Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE IV. III. II. I.

Rok XVII. Kraków, poniedziałek 2 lipca 1934 Nr. 181

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

CENA EGZ. 25 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Bracia Adamowicze przelecieli Atlantyk!

Rewolucja w Niemczech!

Bunt w oddziałach szturmowych. — Szef sztabu S. A. — minister Roehm aresztowany

B. kanclerz gen. Schleicher zastrzelony!

Londyn, 30. 6. (PAT). Agencja Reutera przynosi następujące wiadomości z Berlina: Według pogłosek w łonie oddziałów nar. socjalistycznych wybuchł bunt. Rezydencja premjera Goeringa została otoczona przez oddziały policji.

Również specjalne oddziały policyjne premjera Goeringa otoczyły dzielnicę Tiergartenu. Według pogłosek źródło zamieszek znajduje się w Monachjum.

Dworce berlińskie obsadzone policją

Londyn, 30. 6. (PAT). Agencja Reutera donosi o sytuacji w Berlinie: Oddziały policyjne obsadziły dziś dworce berlińskie, jak również główną kwaterę oddziałów szturmowych. Według nadeszłych do Paryża wiadomości, szereg wybitnych osobistości politycznych zostało aresztowanych.

Wojsko na ulicach Berlina

Londyn, 30. 6. (PAT). Agencja Reutera donosi z Berlina: Na ulicach miasta pojawiły się dziś samochody ciężarowe załadowane wojskiem, jadące w niewiadomym kierunku. Żołnierze są pod bronią w kaskach szturmowych. Specjalne oddziały policyjne premjera Goeringa pod bronią zajęły Tiergartenstrasse, powstrzymując normalny ruch uliczny. Policja przeprowadza rewizje.

Dziś w numerze:

 Patrz str. 16.

Szef sztabu Roehm usunięty

Berlin, 30. 6 (PAT). Urząd prasowy partji nar. socjalistycznej ogłasza następujący rozkaz kanclerza Hitlera:

Z dniem dzisiejszym złożyłem z urzędu szefa sztabu Roehma i wykluczyłem go z partji oraz z oddziałów szturmowych. Szefem sztabu mianuję wyższego dowódcę grupy Lutzego. Przywódcy i członkowie oddziałów szturmowych, którzy nie zastosują się do jego rozkazów lub będą wbrew nim postępowali, zostaną ze szturmówek oraz z partji usunięci, względnie aresztowani oraz osądzeni.

Równocześnie Hitler wystosował do wyższego dowódcy grupy Lutzego pismo, w którem podkreśla, że ciężkie przewinienia ze strony dotychczasowego szefa sztabu szturmówek zmusiły go do usunięcia Roehma ze stanowiska.

Hitler wyraża przekonanie, że nowy szef sztabu stworzy ze szturmówek narzędzie, którego naród niemiecki potrzebuje. Jest mojem życzeniem — oświadczył Hitler, aby oddziały szturmowe zostały rozbudowane do silnego ogniwa ruchu nar. socjalistycznego.

P. Prezydent Rzpltej wyjechał do Gdyni

Warszawa, 30. 6. (PAT). Pan Prezydent Rzeczypospolitej wyjechał w dniu dzisiejszym wraz z małżonką do Gdyni na uroczystości święta morza. W podróży towarzyszą panu Prezydentowi Rzeczypospolitej dyrektor kancelarji cywilnej p. Świeżawski, szef gabinetu wojskowego płk. Głogowski oraz adjutanci przyboczni.

Zaprzysiężenie nowych ministrów

Warszawa, 30. 6. (PAT). Wczoraj przed południem przybyli na Zamek nowozamianowani ministrowie spraw wewnętrznych p. Marjan Zyndram-Kościałkowski oraz rolnictwa i reform rolnych p. Juljusz Poniatowski, którzy złożyli na ręce p. Prezydenta Rzplitej przysięgę.

„Klika chciała wywołać drugą rewolucję"

Oświadczenie Goeringa wobec przedstawicieli prasy

Berlin. 30. 6. PAT. Dziś popołudniu premjer Goering na konferencji przedstawicieli prasy zagranicznej podał do wiadomości, że czynniki miarodajne od dłuższego czasu śledziły akcję, prowadzoną przez klikę, która chciała wywołać drugą rewolucję. Minister Goering oświadczył: kto przeciwko Trzeciej Rzeszy podniesie rękę, ten utraci głowę.

Kanclerz Hitler nakazał premjerowi Goeringowi przeprowadzić czystkę w Berlinie. Kanclerz sam w Monachjum kazał aresztować szefa sztabu Roehma, który ma być oddany pod sąd.

Premjer Goering zapewnił, że wszystkie prowincje znajdują się w rękach przywódców Trzeciej Rzeszy. Podczas przeprowadzania czystki kilka jednostek stawiało opór, za co szereg osób poniosło śmierć.

W całej Rzeszy — zapewnił Goering — panuje spokój. Organy państwowe muszą ślepo słuchać rozkazów. Ci szturmowcy, którzy zostali wprowadzeni w błąd, muszą być zastąpieni przez innych, lepszych. Premjer zawiadomił dalej, że kanclerz Hitler wygłosić ma dziś lub jutro przemówienie, w którem omówi całą tę sprawę.

Generał Schleicher zastrzelony

BERLIN. 30. 6. P.A.T. GENERAŁ SCHLEICHER ZOSTAŁ DZIŚ ARESZTOWANY PRZEZ ODDZIAŁY SZTURMOWE I Z POWODU STAWIANIA OPORU ARESZTUJĄCYM, ZASTRZELONY.

OZJASZ THON

Sjonistyczny „prymityw"...

Pierwszy Wysoki Komisarz palestyński, sir Herbert Samuel, przyjechał do Palestyny z wizytą, — a to jest nielada sensacja. Oczywista — sensacja wyłącznie w zrozumieniu i oświetleniu angielskiem. Dla reszty świata taka sprawa nie budzi żadnego zdziwienia. Przeciwnie — dziwiłoby się niezmiernie, gdyby wysoki urzędnik, który spełniał jakąś misję historyczną w jakimś kraju, nie powracał do niego co jakiś czas, by właśnie oglądać, jak tam wszystko idzie, czy i jak rośnie, czy się nie wypacza to, co on wyprostował itd. W szczególności miałby wtedy najżywotniejszy interes w częstem odwiedzaniu miejsca swojej działalności, jeśli on był pierwszym, a zatem tym, który położył fundamenty i wyznaczył ogólny kierunek dla przszłej linji rozwojowej. Takby to cały świat rozumiał. Anglja jednak ma własne swoje zwyczaje i przesądy, których zresztą nikt na kontynencie nie rozumie. Angielska tradycja uczy, że wysoki urzędnik nie może w charakterze zwykłego śmiertelnika stąpać po tej ziemi, po której kroczył dumnie i silnie jako przedstawiciel i wykonawca nieśmiertelnej i uświęconej władzy wielkobrytyjskiej. Tak uczy, tak nakazuje niepisane prawo, przechodzące z pokolenia w pokolenie, a mające nieporównanie większą i bardziej niezniszczalną moc, aniżeli prawo pisane. Prosta rzecz — z tradycją ustną nie można się rozprawiać, ani dyskutować, bo jej autorytet jest głęboko zakorzeniony w świadomości ludu, skąd go nikt nie wykopie. Tu trzeba korzyć się i słuchać.

A jeśli się zdarza wypadek takiej zuchwałej, acz bezkrwawej rewolucji, że się nie korzy i nie słucha, — to to chyba coś elementarnie konieczne go i nieodzownego do tego zmusiło. Tem mocniej i głębiej należy się wmyśleć i wniknąć w to zdarzenie, ażeby odkryć te elementarne konieczności, które wyrwę uczyniły w żelaznym płocie uświęconej tradycji. W naszym wypadku znaczy to, że musimy mocno zmarszczyć czoło i mozolnie się zastanowić nad misją, czyli nad elementarną koniecznością, która przełamała zwyczaj i ściągnęła byłego Wysokiego Komisarza do cywilnej niejako wizyty w prowincji jego panowania. Niechże nikt nie będzie taki naiwny lub też taki śmiały, ażeby powiedzieć, że Sir Herbert przybył wraz ze swoją Lady w odwiedziny do jedynego syna, do wnuków i do innych krewnych i powinowatych, jakich ma w Palestynie. Zasada jest i pozostaje niewzruszona: wysoki urzędnik nie ma synów, ani wnuków, ani krewnych, on ma tylko swoją uświęconą tradycję.

Pocóż tedy przybył Sir Herbert do kraju?

Oczywista — wiedzieć na pewno nie można, jak długo on sam nie zdejmie gęstej zasłony z tej tajemnicy, lub jak długo sam bieg wypadków nie wskaże tego związku przyczynowego. Są zatem tylko domysły, a te— powiedzmy odrazu — mocno niepokoją. Powiadają, że Sir Herbert przybył do Palestyny, by na jakiejś autorytatywnej reprezentacji kolonistów żydowskich wymóc ustępstwo na rzecz utworzyć się mającego surogatu parlamentarnego, jaki się — niewiadomo na czyją korzyść — projektuje oddawna. Ma tedy Sir Herbert zaproponować wyższą „kwotę" robotniczej „aliji" wzamian za żydowską zgodę na utworzenie parlamentu. Jeżeli taki jest plan pierwszego Komisarza palestyńskiego, to należy w tem widzieć mocną obrazę dla Żydów. Widocznie bowiem Sir Herbert uważa swoich braci za pozbawionych rozumu, skoro im proponuje, ażeby oni się zgodzili na instytucję, która w samem założeniu stanowi zniszczenie wszelkich żydowskich nadziei i marzeń. Potężny rozmach, z którym żydostwo przystąpiło do kolonizowania kraju i do wprowadzenia nowych zastępów jego zdobywców, byłby odrazu złamany lub przynajmniej podwiązany aż do nieprzepuszczenia chociażby najprostszego krążenia krwi. Przecież taki parlament stałby się od pierwszej chwili trybuną o szerokim odgłosie dla wszelkiej arabskiej agitacji antysjonistycznej. Czy kto jest taki naiwny, by domagać się lub oczekiwać od nas zgody na stworzenie tego rodzaju wrogiej nam instytucji, wyposażonej jednak w pewien autorytet, chociaż projektowany jest tylko marny surogat parlamentu?

Istotnie ani wysłannika, ani tych, do których rzekomo został wysłany, o taki bezmiar naiwności posądzać nie można. Może jednak należy z góry wykluczyć tego rodzaju misję.

Gdyby to nie brzmiało zbyt śmiało, toby warto rzucić myśl, że misja Herberta Samuela jest jakiemś dopełnieniem do misji, jaką ma podróż Emira Abdulli do Londynu. Toć się ciągle baje, że to Abdullah ma roztoczyć przed panami świata w Londynie projekt ustalenia aż trzech „podkrólestw" niejako, — o ile wolno stworzyć taki dziwoląg językowy, — pod jednym naczelnym królem. Fantazja wschodnia ma, rzecz jasna, swoje mocne i szerokie skrzydła i umie polatywać wysoko i szeroko. A przecież angielska sztuka rządzenia na Wschodzie właśnie na tem polega, że ona umie lot swojej fantazji zastosować do wschodnich rozmiarów i bezmiarów. Kto wie — może się gdzieś urodziły takie projekty i chce się wypróbować ich urzeczywistnienie, a to tem śmielej, że właściwie w owych stronach wszystko traktuje się, jako próbę, którą lada chwila można zmazać gąbką, jakby kredkę na tablicy. Solidny, powolny i „stały" — „steady" — Anglik staje się na Wschodzie fantastycznym, szybko-strzelnym i lotnym jak otoczenie, do którego się upodobnia według wszelkich reguł „mimicry", odgrywającej w systemie obrony i zaczepiania w naturze niezwykle dużą rolę...

Ale mniejsza o mniej czy więcej śmiałe domysły, na które sprawdziany możemy mieć tylko w dalszym, względnie w ostatecznym biegu wypadków. Czekajmyż na to.

Narazie jednak sam Sir Herbert skorzystał ze sposobności pewnej i wypowiedział kilka zdań, które żywo przypominają pierwsze czasy dopiero krystalizującego się sjonizmu, jako teorji i pierwszych jego kroków na polu praktycznej pracy. Wtedy toczono żywy spór o to, czy też sjonizm stanowić będzie rozwiązanie ostateczne kwestji żydowskiej, czy też tylko zagadnienia żydostwa, jako światopoglądu, jako ustalonej teorji społecznej. Szło o dystynkcję między „jahaduth" — powiedzmy: „judaizm" — a „jebudim".

Nie mieliśmy wówczas wyobrażenia o możliwościach kolonizacji. Obrazy i przykłady, jakie nam stały przed oczyma, wzięte były wszystkie z jakiejś bardzo ekstensywnej kolonizacji, powiedzmy: w Ameryce Północnej, gdzie obszary ziemskie były niezmierzone, a chodziło u nich oczywiste wyłącznie o uprawę zboża, szczególnie drogocennej pszenicy. Na więcej i na coś innego nie starczyło fantazji, nie było przedewszystkiem doświadczenia. Szło się tedy ciągle z ołówkiem i tabliczką w ręku i robiło się mozolne rachunki: Tylu a tylu kolonistów na taki i taki obszar, a tego obszaru jest tyle a tyle. Rachunek zawsze wypadał deficytowo. Śmielsi wśród nas zaciągali przymusową pożyczkę w krajach sąsiednich, — Davisa Trietscha „Nachbarländer" stały się przysłowiowe! — ażeby tylko, przynajmniej we fantazji, umieścić możliwie wielką liczbę. Rzecz jasna, że renesans narodu, do jakiego się dążyło, za jakim się tęskniło i jaki faktycznie już się w nas dokonywał, domagał się własnej ziemi, dosłownie i dokładnie: państwa żydowskiego. Jak tedy mogła sobie fantazja, pracująca w próżnej przestrzeni, poradzić? Ot tak, że sobie utworzyła właściwie tylko rodzaj „symbolicznego" państwa żydowskiego. Małe bo małe, ale własne i niezależne. Dla „ducha" było tej przestrzeni dosyć, a zatem umieszczono narazie tylko ducha. Dla ciała się jakoś coś znajdzie... A choćby się nie znalazło, to jakoś duch się będzie unosił nad niem. Wtedy zrodziło się słowo Achad-Haama o „Merkaz ruchani" — ośrodek duchowy, któryby miał uchronić naszą duchową i narodową odrębność i samodzielność.

Taka to była ideologja prymitywu sjonistycznego, kiedy jeszcze nie było rzeczywistości, kiedy jeszcze nie było doświadczenia. Wtedy istniała pewna, zresztą nie bardzo wyklarowana, skłonność do zadowolenia się takim „ośrodkiem duchowym", któryby zastępował ośrodek polityczny.

Teraz Sir Herbert Samuel wraca do tego prymitywu. Tak miał dosłownie oświadczyć delegacji Agudy, która się do niego zgłosiła, że dla narodu żydowskiego jest ważniejszem znaleść w Palestynie ośrodek duchowy, aniżeli ośrodek polityczny.

Czy to jednak nie za późno na takie prymitywne teorje? Wszak teraz już mamy żywe fakty, które otwierają zgoła inne horyzonty. Teraz mamy na jednej dwudziestej części Palestyny — właściwej cisjordańskiej bez Transjordanji! — około trzysta tysięcy osiedleńców żydowskich, a im wcale nie jest ciasno. Sam Tel-Awiw, mała cząstka kraju, ma już sto tysięcy mieszkańców i rośnie z dnia na dzień, czy z godziny na godzinę, a tam wcale a wcale nie jest ciasno. Jaki sens i jakie znaczenie ma dzisiaj prymitywna teorja o „Merkaz ruchani"?

A to pytanie nasuwa niezmiernie przykrą myśl: Czy rzeczywiście Anglja jest zdecydowana nakładać pęta na rozwój Siedziby Narodowej i niedopuścić do jej naturalnego rozwoju? Czy Sir Herbert wypowiedział tym razem, jak zresztą zazwyczaj, ukryte myśli miarodajnych czynników angielskich?

Przypomina mi się, jak mi raz Chief Rabbi Dr. Gaster wykładał taką filozoficzną teorję o Herbercie Samuelu, który wtedy był Wysokim Komisarzem w Palestynie. „Musi Pan wiedzieć", rzekł do mnie ten niezmiernie mądry staruszek, „że Sir Herbert jest przedewszystkiem urzędnikiem angielskim, a potem jest dalej urzędnikiem angielskim, i znowu tylko nim, a kiedy się to gdzieś hen w dalekiej odległości kończy, to dopiero zaczyna być Żydem, a może nawet sjonistą..."

Ot tak — to się sprawdzało wtedy, kiedy siedział w Jerozolimie i sprawdza się teraz, kiedy przybywa tylko z wizytą do kraju. Zgoda — niech tak będzie. Ale człowiek tak nastrojony nie może być naszym rzecznikiem. My jesteśmy tak niesłychanie biedni, a Anglja jest tak niesłychanie bogata. My musimy mieć rzeczników, którzy bronić będą biednych, a nie bogatych. Wszak nietylko duch żydowski cierpi, ale też ciało jest deptane i katowane i musi mieć ochronę, — pełną, szeroką.

Nie — do prymitywu sjonistycznego nie powrócimy...

B. Singer

Przebudzenie się wiosny w miesiące letnie

Warszawa, 29. czerwca.

Szkoda wielka, że sensacje polityczne w Polsce idą serjami, że w ciągu kilku miesięcy nic się nie dzieje, a później rozlega się łoskot, trwający jeden lub dwa dni. Zmiany w rządzie przyszły razem z sensacyjnem oświadczeniem prezesa klubu BB, pułkownika Sławka. Zwierzenia starego przyjaciela Marszałka Piłsudskiego, intymne opowiadania o tem, jak w Belwederze został przyjęty nowy projekt konstytucji klubu BB, zasługiwałyby na oddzielny feljeton. Ile ukrytego żalu, ile dyskretnej goryczy u twórcy projektu konstytucji, który przecież wczytywał się w każdy wiersz wywiadów Marszałka Piłsudskiego, by dogodzić i ułożyć konstytucję tak, jakby przy niej pracował osobiście sam Marszałek Piłsudski. Dziś pułkownik Sławek, przyznaje się szczerze, że nie dogodził, że wódz wyżej ceni niektóre akcesorja liberalizmu, że pomysł elity będzie musiał spoczywać w jakimś biurku conajmniej 5 lat, a dwie trzecie senatorów wybierać się będzie według starej recepty.

Pracowano tak ciężko, winszowano sobie nawzajem na Placu Marszałka Piłsudskiego, zebrano kilkadziesiąt tysięcy ludzi, by chwalić ostatecznie przyjętą konstytucję z 26-go stycznia br., opowiadano sobie, że jest już zgoda Belwederu. Pułkownik Sławek padł w objęcia wicemarszałka Cara, dziękując mu za prawnicze skonstruowanie myśli swoich, które są przecież cieniem i odbiciem myśli czynnika decydującego. A tu cień odłączył się od słońca. Biedny wicemarszałek będzie znowu musiał wyciągać z opresji autorów konstytucji, — stać się cudownym lotnikiem i ratować tych konstytucyjnych Czeluskińców, których czynnik decydujący pozostawił na lodzie.

W sierpniu podczas zjazdu Legjonistów prezes Sławek przyjdzie prawdopodobnie do swoich dawnych towarzyszy z projektem nowej konstytucji, którą trzeba będzie preparować szybko, by później znowu czekać na ostatnie słowo czynnika decydującego, zwracającego w ciągu ostatnich miesięcy pilniejszą uwagę na sprawy polityki wewnętrznej.

Prezes Sławek wykazał dużo subtelności w określeniu swojej przegranej. Czytelnika wzrusza nietylko opowieść o losach projektu, ale i intymne mówienie na „ty" między najwyższym czynnikiem państwa o prezesem małego parlamentu.

Obok konstytucji Marszałek Piłsudski załatwił również sprawy personalne. Kilka razy został przyjęty w Belwederze prezes Rady Ministrów, prof. Leon Kozłowski. Tam ułożono listę nowych ministrów, choć opowiadają, że w sprawie spławienia niektórych wiceministrów premjer Kozłowski miał już powziętą decyzję w dzień objęcia [illegible]ów.

[illegible] gdy po dokonanym mordzie na osobie ś. p. ministra Pierackiego zdawało się wszystkim, że przyjdą czasy ciężkie, że na placu boju zjawią się specjaliści od pacyfikacji, okazało się, że w Belwederze zdecydowano inaczej. Stało się wręcz odwrotnie. Odszedł minister rolnictwa, wojewoda lwowski z roku 1930-go Nakonieczników-Klukowski. Wiceminister Opieki Społecznej, znany ze swego przemówienia w sejmie, wzywający do ostrej rozprawy z przeciwnikiem, poświęci się teraz wyłącznie pracy parlamentarnej: „i tak cicho odleciał, jak Duch, gdy odlata".

Gwardja z okresu od 1930-go roku odchodzi na tylne pozycje, jako ladszturm. Na czoło wysuwają się znowu parlamentarzyści, ludzie typu profesora Bartla, uśmiechnięci, lawirujący, wabiący, z twarzą demoliberalną wobec społeczeństwa.

Gdy się patrzy w twarz obecnego ministra spraw wewnętrznych, Marjana Zyndrama Kościałkowskiego, trudno uwierzyć, iż mamy do czynienia z ministrem policji, a raczej chce się przypuszczać, że mamy do czynienia z ministrem polityki wewnętrznej. Ta twarz uśmiechnięta, pełna łagodności, która nieraz wabiła i uwodziła liberałów, posłów z opozycji, członków i klubów mniejszości narodowych, jest symbolem nowego kursu. Jeśli zawiodło hasło „uśmiechnij się" w dziedzinie gospodarczej, to teraz hasło „uśmiechnij się" zostało przerzucone w dziedzinę polityki wewnętrznej.

Pachnie jakąś wiosną polityczną, tą sławną epoką Bartlowską w przeddzień ciężkich wypadków roku 1930-go. Najbliższy współpracownik b. premjera Bartla, pomocnik na terenie parlamentarnym, wraca do Rządu, i niejedna twarz lewicowa uśmiecha się do uśmiechniętej twarzy Marjana Zyndrama-Kościałkowskiego, śniąc o „pieredyszce", traktując ten okres jako urlop zdrowotny w reżimie pomajowym.

Nowy minister spraw wewnętrznych ma w dziejach parlamentaryzmu polskiego kartę określoną. Już w pierwszych dniach pobytu w parlamencie w roku 1922 odegrał czynną rolę wśród mniejszości narodowych, działając z ramienia czynnika decydującego. Należał on do tych rzadkich posłów w „Wyzwoleniu", który nie wahał się nawet w okresie Sikorszczyzny i szedł obok pułkownika Miedzińskiego w walce z endecją o osobę Marszałka Piłsudskiego.

Gdy przyszedł przewrót majowy, Marjan Zyndram-Kościałkowski był symbolicznym i faktycznym łącznikiem między stronami wojującemi. W późną noc 13-go maja w samochodzie użyczonym przez marszałka Rataja jeździł obecny minister spraw wewnętrznych tam i z powrotem, by doprowadzić, na zlecenie Marszałka Piłsudskiego, do porozumienia.

A gdy nastąpiło wreszcie zwycięstwo obozu Piłsudczyków, i trzeba było od przeciwników wydobyć w parlamencie bez użycia świszczącego bata budżet, zjawiał się na trybunie parlamentarnej, jako generalny referent, pan Marjan Zyndram-Kościałkowski. Twarz łagodna, uśmiechnięta, mowa z liberalnemi zwrotami i napomknięciem między wierszami, że czynnik decydujący zerka na lewo, pomagała mu wielce w otrzymaniu bez trudności budżetu, pełnomocnictw i szeregu uprawnień na wyrost.

W okresie ciężkich zmagań między opozycją a obozem rządzącym był obecny minister spraw wewnętrznych oficerem łącznikowym, parlamentarzystą od porozumienia, aż przyszedł okres kryzysu. Gdy p. Zyndram Kościałkowski wyczuł, że w tej chwili niema mowy o pojednaniu, cofnął się wówczas na tylne pozycje, odszedł od pracy parlamentarnej i siedział w województwie, które jest tak blisko „miarodajnego miasta".

Od tego czasu upłynęło dużo wody, aż nagle po ciężkich dniach ukazuje się znowu fata morgana liberalizmu. Wchodzą do gabinetu dawni parlamentarzyści, którzy się pożegnali po dżentelmeńsku ze swoim klubem, niezrywając jeszcze nawet towarzyskich stosunków, wchodzą ludzie, którzy w przeszłości swojej mają zapisaną kartę walki z obozem prawicowym.

Obaj ministrowie siedzieli czas długi w „Wyzwoleniu" i jako liberałowie, i jako zwolennicy reform rolnych, ale przedewszystkiem jako Piłsudczycy. Obok demokratycznego słowa „obywatel", posługiwali się nieraz terminem wojskowym „rozkaz".

Gdy padł „rozkaz", „obywatel" Poniatowski walczył o konstytucję marcową, o reformę rolną, o stare ideały przedmajowe. A później odszedł na pozycję niedrażniącą swoich dawnych przyjaciół politycznych. Niósł „kaganiec", ale oświaty, jako kurator liceum Krzemienieckiego".

Parlamentarzysta Kościałkowski przeszedł przez szczebel karjery urzędniczej i samorządowej i zdawało się, że na długi czas nie wróci do parlamentu były organizator liberalnego ugrupowania w klubie BB-Zjednoczenia Pracy Wsi i Miast.

W październiku lub listopadzie wrócą obaj ministrowie do parlamentu, kręcić się będą w kuluarach sejmowych i, kto wie, czy gabinet „tajnego radcy mężów stanu", bibljotekarza sejmowego, nie będzie schroniskiem dla politycznych randek ze zbiedzoną lewicową opozycją, ile nadziei zostanie obudzonych, ile wiosennych podmuchów będzie w jesienne miesiące budżetowe.

Już opowiadają o gruntownej czystce aparatu administracyjnego, o walce z obozem prawicowym i jego odmianami; już śnią i marzą przedstawiciele klubów mniejszości narodowych, i wesoło uśmiechają się twarze „Wyzwoleńców" oraz rodaków pana ministra Kościałkowskiego z PPS, choć w duszy panuje lęk, i narzuca się zwrotka starej piosenki: „Czy na długo tych upojeń, czy nie przemknie tak, jak mgła?"...

DZIEŃ POLITYCZNY

26 państw akceptowało w Genewie tezę francuską o paktach regjonalnych

Subkomitet dla kwestji bezpieczeństwa, wyłoniony dnia 8 bm. przez międzynarodową konferencję rozbrojeniową w Genewie na żądanie francuskiego ministra spraw zagranicznych, przyjął onegdaj sprawozdanie prezydenta Politisa. W skład subkomitetu wchodzą przedstawiciele 28 państw, z których tylko dwa, Włochy i Węgry, nie wzięły udziału w dyskusji. Węgry miały swego delegata tylko w charakterze obserwatora.

Teza francuska o paktach regjonalnych odniosła olbrzymi sukces bo wszystkie 26 państw europejskich przyjęły sprawozdanie Politisa, wedle którego pakty regjonalne zabezpieczyć mogą pokój Europy. Zdaniem referenta regjonalne pakty bezpieczeństwa nietylko nie pozostawają w żadnej sprzeczności z paktami Ligi Narodów a przedewszystkiem z paktem locarneńskim, ale nawet są dalszym ciągiem tych paktów.

Po głosowaniu wygłosił Politis mowę, w której podkreślił, że pakty regjonalne dają nietylko gwarancje bezpieczeństwa, ale mogą też ruszyć z miejsca międzynarodową konferencję rozbrojeniową.

Bojkot antyhitlerowski trwa!

Jak winniśmy święcić 30-lecie Herzla

Trzydziesta rocznica śmierci Herzla — którą święcić będziemy 3 lipca br. — zamieni się w wielką potężną manifestację całego Narodu dla sjonizmu i Palestyny. Ale manifestacja ta winna być wyrażona nietylko w słowach, lecz także czynami, któremi w dniu rocznicy Wodza i twórcy sjonizmu okażemy całemu światu, że jesteśmy gotowi kontynuować jego dzieło i że jesteśmy zdecydowani za wszelką cenę — mimo przeszkód i trudności — doprowadzić to dzieło do szczęśliwego końca.

Naród żydowski w uznaniu wielkich zasług Herzla postanowił uczcić pamięć swego wielkiego syna w wyjątkowy sposób, który nie ma równego przykładu w dziejach żadnego innego narodu. Nie przez wystawienie nagrobka z marmuru, nie przez ufundowanie pomnika z bronzu, **lecz przez stworzenie wielkiego żywego pomnika w postaci lasu!** Las ten przetrwa pokolenia i opowiadać będzie przyszłym generacjom o czynach Wodza, a zarazem przyczyni się do rozwoju umiłowanego przez niego kraju. I od lat Naród szczepi drzewa w lesie Herzla, drzew tych przybywa coraz więcej i coraz większym staje się obszar zalesiony. Cały ten las olbrzymi, jak i każde poszczególne jego drzewo opowiadają światu o wielkiem przywiązaniu i o wielkiej miłości, jaką żywi Naród żydowski dla swego Wodza, jak również i o tem, jak wielki przynoszą pożytek krajowi. Lasy herzlowskie pokrywają Palestynę zielenią, której brak dawał się tam tak dotkliwie odczuwać, nadają krajowi piękno, uzdrawiają klimat i dostarczają naszym chalucom- budowniczym cienia i ochrony przed spiekotą skwarnego słońca palestyńskiego.

Oto jest sens naszego uczczenia, oto znaczenie naszej akcji lasów Herzlowskich. Keren Kajemeth Leisrael wziął na siebie to zaszczytne zadanie, jakiem jest zalesienie kraju ku czci Herzla, a zadanie to spełnia skrupulatnie. Rokrocznie rośnie obszar, który zasadza się drzewami, z roku na rok przybywają tysiące nowych drzew, a temsamem rośnie żywy pomnik ku czci Herzla.

I tego roku, zwyczajem lat poprzednich, zwróci się Keren Kajemeth w dniu rocznicy Herzla z apelem do społeczeństwa żydowskiego, ażeby składało ofiary na las Herzla i spodziewać s. należy, że społeczeństwo nasze w trzydziestolecie śmierci nie poskąpi datku na pomnik dla nieodżałowanego Przywódcy. Niechaj popłyną hojne datki od wszystkich Żydów, niechaj przybywają nowe drzewa i niechaj rosną i potężnieją lasy imienia Herzla! A kiedy przyszłe pokolenia naszych wnuków w odbudowanej Ojczyźnie przechadzać się będą w cieniu lasów herzlowskich, sławić będą pamięć tych, którzy w tak godny sposób uwiecznili pamięć Wodza. Poszum liści i szept konarów opowiadać będą o tej przecudnej legendzie, że żył ongiś mąż opatrznościowy, który przebywając w obcem otoczeniu, przyjrzał się cierpieniom swego narodu, poświęcił mu wszystkie swe siły i całe swoje życie. A naród z wdzięczności stworzył mu wieczny żywy pomnik: **WSPANIAŁE I OLBRZYMIE LASY HERZLOWSKIE.** W.

Uroczystości Herzlowskie

NOWY SĄCZ. Dziś w niedzielę uroczyste zebranie Herzlowskie wszystkich młodzieżowych organizacyj sjonistycznych z przemówieniem tow. dra Tischa.

Achimeira ukarano raczej — łagodnie...

Tak uważa p. minister kolonij

Londyn. (ŻAT). Na posiedzeniu Izby Gmin poseł Wedgwood zainterpelował ministra kolonij, czy możliwą jest apelacja od wyroku, w myśl którego Achimeir skazany został na 21 miesięcy więzienia za przynależność do nielegalnego związku, i czy został mu zaliczony rok pobytu w więzieniu pod zarzutem udziału w mordzie, z którego to zarzutu został uniewinniony.

W odpowiedzi minister kolonij, sir Cunliffe-Lister oświadczył: W dniu 19 czerwca sąd okręgowy skazał Achimeira, oskarżonego o przygotowywanie spisku z zamiarem wywrotowym, o przynależność do wywrotowego związku i o posiadanie literatury o takimże charakterze. Skazując go na 21 miesięcy więzienia, prezes trybunału sądzącego oświadczył, że rozważył całokształt sprawy z uwzględnieniem okoliczności, że Achimeir przez bardzo długi czas przebywał w więzieniu pod innym zarzutem; sąd musiał jednak uznać przestępstwo za bardzo ciężkie, wobec czego kara 21 miesięcy więzienia jest raczej łagodną(!)

Od wyroku sądu okręgowego, zakończył minister, przysługuje prawo odwołania do sądu apelacyjnego w terminie 10-dniowym od dnia ogłoszenia wyroku. Dotychczas żadna apelacja nie została zgłoszona.

W obronie Stawskiego

Nowy Jork. (ŻAT). Związek „Bnei Zion“, który zakończył w tych dniach doroczną swą konferencję, upoważnił komitet wykonawczy do utworzenia funduszu na rzecz obrony Stawskiego. W odnośnej rezolucji konferencja dała wyraz przekonaniu, że Stawski jest niewinny.

Montreal. (ŻAT) Z udziałem miejscowych działaczy żydowskich został tu utworzony komitet dla obrony Stawskiego.

20.000 dolarów na badanie działalności hitlerowców w Ameryce

„Przyjaciele“ hitleryzmu intrygują przeciw komisji MacCormacka

Waszyngton. (ŻAT). W wyniku burzliwej debaty Izba Reprezentantów uchwaliła dodatkowo 20 tysięcy dolarów dla komisji MacCormacka, badającej działalność narodowych socjalistów na terenie amerykańskim. Komisja domagała się **wyasygnowania 40.000 dolarów. Kongres zgodził się jednak tylko na połowę tej sumy.**

Uchwała wyasygnowania dalszych kredytów dla komisji, który po powołaniu jej wyznaczono 10 tysięcy dolarów, została przyjęta większością głosów 170 przeciwko 17.

Przewodniczący komisji, John MacCormarck, oświadczył, że w Waszyngtonie **czynni są różni przyjaciele narodowych socjalistów, którzy intrygują przeciwko komisji i usiłują udaremnić jej pracę.** Wysiłki te zdają się jednak być bezowocne, skoro wniosek wstrzymania dalszych kredytów znalazł w kongresie tylko 17 zwolenników.

Niebezpieczne żądania sprzymierzeńców Dollfussa

Wiedeń. (ŻAT). „Front ojczyźniany“ w okręgu Melk, (Dolna Austrja) uchwalił wezwać rząd do podjęcia energicznych środków celem „ukrócenia panoszenia się narodowo-obcych we wszystkich dziedzinach kultury“ oraz celem denaturalizacji Żydów, którzy uzyskali obywatelstwo austrjackie po roku 1918.

Organ chłopstwa Dolnej Austrji „Der Bauernbündler“ apeluje w artykule wstępnym do narodowych socjalistów o zawarcie pokoju z „frontem ojczyźnianym“, gdyż „tylko w ten sposób uda się skutecznie zwalczyć niebezpieczeństwo żydowskie“.

Zaznaczyć należy, że Związek Chłopstwa pozostaje pod patronatem kanclerza Dollfus-a i że „front ojczyźniany“ jest jedynym urzęd. uznanym „wyrazicielem austrjackiej myśli państwowej“ oraz jedynem ciałem, któremu „przysługuje prawo zgłaszania wniosków do instancyj prawodawczych i doradczych“.

Żydostwo niemieckie w walce o swą godność

Berlin. (ŻAT) Na sesji Związku Gmin Żydowskich w Prusach uchwalono przedłożyć do września 1936 r. kadencję obecnych władz związku.

W imieniu Reichsvertretung der Deutschen Juden rabin dr. Leo Baeck złożył sprawozdanie, w którem zobrazował działalność centralnego przedstawicielstwa Żydów niemieckich. Mówca zaznaczył, że godność i honor niemieckiego żydostwa wymaga, aby się czemprędzej wyzwoliło z potrzeby uciekania się do materjalnej pomocy Żydów zagranicznych. Gdy pisane będą dzieje obecnego okresu życia niemieckiego żydostwa, zaznaczył mówca, sprawy gospodarcze znajdą się na miejscu ostatniem, na czoło wysunie się natomiast sprawa duchowej godności niemieckiego żydostwa.

DROBNE WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE.

ZGON NAJSTARSZEGO MIESZKAŃCA BERLINA. W 104 roku życia zmarł w Berlinie najstarszy mieszkaniec stolicy, Mojżesz Salomon. Zmarły pochodził z Poznańskiego, gdzie do 72 roku życia piastował w różnych gminach stanowiska urzędnika stanowego. Do 102 roku Salomon był recytorem Tory w swej synagodze. Jego syn, dr. L. Salomon, jest rabinem gminy żydowskiej w Berlinie.

ORATORJUM BLOCHA. Wobec przeszło 3000-ej publiczności w wielkiej synagodze na Oranienburgerstrasse w Berlinie odbyło się pierwsze w Niemczech wykonanie oratorjum Ernesta Blocha „Awodas Hakodesz“. Partje solowe wykonał Herman Schey, chórem i orkiestrą dyrygował Alexander Weinbaum.

DRUGA OFIARA NIESZCZĘSLIWEGO LOTU NAD KARLSBADEM. Jak się obecnie okazuje, również drugą obok Pallenberga ofiarą nieszczęśliwego lotu w pobliżu Karlsbadu był Żyd. Był nim Moritz Skurnik, jeden z największych fińskich przemysłowców, członek zarządu gminy żydowskiej w Helsingforsie i prezes fińskiego Keren Hajesodu.

USTĄPIENIE DYREKTORA DEPARTAMENTU OŚWIATY. Dyrektor departamentu oświaty egzekutywy Agencji Żydowskiej dr. J. B. Berkman zgłosił swą rezygnację. Pozostaje on na tem stanowisku tylko do końca roku szkolnego.

ZNOWU ZATRZYMANIE „NIELEGALNYCH“ IMIGRANTÓW. Arabski „Felestin“ donosi, że policja zatrzymała w Gazie grupę 5 Żydów, którzy przybyli do Palestyny mimo nieposiadania wiz. Na granicy libańskiej zatrzymano nadto 28 Żydów, którzy usiłowali przekroczyć granicę do Palestyny. Wreszcie korespondent „Felestin“ w Bejrucie donosi, że straż libańska zatrzymała 12 Żydów, którzy także usiłowali przekroczyć granicę palestyńską.



NIEDZIELA 1 LIPCA

Kraków (304.3) 8,30—9,55 Z Warszawy: audycja poranna. 9,55 Program na dzień bież. 10—11,57 Nabożeństwo z Gdyni z okazji „Święta Morza". 11,57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej, komunikat meteorologiczny. 12,10 Z Warszawy: poranek muzyczny, ork. symf. 12,50 Z Gdyni defilada. 13 Z Warszawy: muzyka lekka w wyk. P. R. 13,45 Z Warszawy: odczyt podróżniczy: „Przez ocean Darem Pomorza" wygł. prof. W. Roszkowski. 14 Z Warszawy: płyty (muz. popularna), w przerwie defilada z Gdyni. 15 Pogadanka dla rolników 15,15 Płyty, w przerwie o 15,25 przegląd rynków produktów rolnych. 15,45 „Opowieści orawskie Borowego" wykł. ks. dr. F. Machay. 16 Z Warszawy: Polska muzyka ludowa w wyk. ork. lud. 17 „Przez moje okno" feljeton wygł. red. Józef Bajsarowicz. 18 Z Warszawy: fragment teatralny. 18,15 Z Warszawy: recital fort. Lucyny Robowskiej. 18,45 Z Warszawy: „Humanizm czy technika" dyskusja p. W. Frenkla z p. Józefem Mayenem 19 Rozmaitości, komunikaty. 19,10 Program na dzień następny. 19,15 Z Warszawy: muzyka lekka w wyk. ork. P. R. — piosenki Irena Carnero. 20 „Myśli wybrane". 20,02 Z Warszawy feljeton aktualny. 20,12 Z Warszawy: koncert wieczorny w wyk P. R. 20,50 Z Warszawy: dziennik wieczorny. 21 Z Gdyni: capstrzyk marynarki wojennej. 21,02 Ze Lwowa: „Na wesołej fali lwowskiej". 21,45 Z Warszawy: skrzynka poczt. techn. w opr. W. Frenkla. 22 Z Gdyni Gawęda i koncert przy ogniksu. 22,30 konkurs muzyczny P. R. zadanie nr. 1. 23 Z Warszawy: wiadomości sportowe ogólne i komunik. meteorolog. 23,20 Muzyka z płyt.

Warszawa (1345) 8,30—15 p. Kraków. 15 „W domu i poza domem" felj. dla młodzieży wiejskiej. 15,15—15,45 p. Kraków. 15,45 Pogadanka rolnicza. 16—17 p. Kraków. 17 Przegląd teatralny. 17,10—23,30 p. Kraków.

Katowice (395.8) 8,30—14 p. Kraków. 14 Koncert popularny w wyk. gitarzystów. 14,30 p. Kraków. 15 Odczyt religijny. 15,20 „Na zachód od Pernambuco" — inż. Kamieński. 15,35 „W cieniu brzóz i kominów" — recyt. autorskie W. Żelechowskiego. 16—23.30 p. Kraków.

Lwów (377.4) 8,30—14 p. Kraków. 14 Koncert popularny w wyk. solistów. 15 p. Warszawa. 15,15 p. Kraków. 15,35 Kwadrans kobiety rolniczki w opr. p. H. Wolskiej. 15,50 Reportaż z meczu piłkarskiego Ruch—Pogoń. 16—17 p. Kraków. 17 Dalszy ciąg reportażu z meczu. 17,10—18 p. Kraków. 18 „Uroki wielkich podróży morskich" — dr. Lewicki. 18,10 D. c. reportażu z meczu. 18,15—23,30 p. Kraków.

Wiedeń (506.8) 11,20 Koncert symfoniczny, dyr. Konrath. 19,15 Recital fortep. 20 Audycja narodowa. 22,45 Muzyka taneczna.

Rzym (420.8) 17 Koncert wokalno- instrumentalny. 20,45 „Il Conte Ory" — opera komiczna Rossiniego.

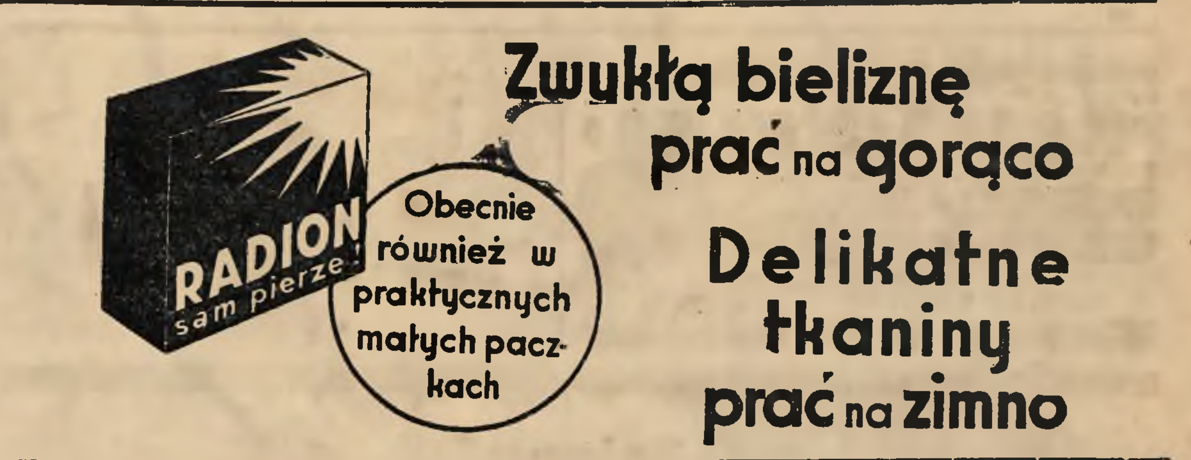
Praga (470.2) 17,55 „Dzieci szczęścia" — opera Wüstlingera. 21 Koncert symfoniczny, dyr. Jirak. 22,30 Muzyka lekka.

INFORMATOR GOSPODARCZY.

„DYPLOM KRAW. SŁAWKÓW": Ustawa przemysłowa nie wymienia kursów krawieczyzny, których świadectwa ukończenia uważać należy za dowód uzdolnienia zawodowego do samoistnego prowadzenia rzemiosła. Musi Pani praktykować u mistrzyni, posiadającej kartę rzemieślniczą, następnie złożyć egzamin czeladniczy a dopiero po trzech latach pracy w charakterze czeladniczki będzie pani mogła się ubiegać o kartę rzemieślniczą.

„STAŁY CZYTELNIK, DUKLA": Nic o tem nie wiemy.

„M K. Z.": 1) Nie musi Pan mieć karty rzemieślniczej. albowiem Ministerstwo Skarbu okólnikiem z dn. 19. XII. 1931 r. L. D. V. 5887/4/31 wyjaśniło, że wyrób pończoch i trykotów sposobem maszynowym nie ma charakteru rzemiosła i zalicza się do tzw. przemysłu wolnego. 2) Wystarczy Panu patent VIII. kategorji przemysłowej. 3) Zarówno Pan, jak i członkowie Pańskiej rodziny zaliczają się do pracujących. 4) Płaci stawkę 2 proc.



PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Umowy w obcych walutach

Jak donosi półurzędowa „Gazeta Polska", w najbliższym „Dzienniku Ustaw" ukaże się zapowiedziane jeszcze przed kilku miesiącami rozporządzenie Prezydenta R. P. o zobowiązaniach w walutach obcych. Wspomniane rozporządzenie ma na celu ustalenie w stosunkach wewnętrznych podstaw prawnych w odniesieniu do roli walut obcych, normuje stosunki w tym względzie w chwili obecnej oraz zawiera zasady, które obowiązywać będą na przyszłość.

Jakże będą one wyglądać? Przedewszystkiem więc rozporządzenie ustala zasadę, że dłużnik ma prawo dokonania zapłaty wierzytelności, wyrażonej w walucie zagranicznej, — pieniędzmi polskiemi, chyba że wyraźnie była zastrzeżona wypłata w pieniądzach zagranicznych. Jednak zastrzeżenie to uważa się za nieistniejące, jeżeli dług płatny jest w kraju. Zwrócić trzeba uwagę, że przepis powyższy nie zmusza dłużnika do zapłaty wierzytelności pieniędzmi polskiemi, bowiem z treści jego wynika, że dłużnik może uiścić należność w sposób inny, nie stosując zasady, podanej w art. 1 rozporządzenia.

Dalej rozporządzenie reguluje ważną kwestję t. zw.

klauzuli złota.

Ważność zastrzeżenia o płatności zagranicznemi monetami lub według równowartości złota w zagranicznej jednostce pieniężnej ocenia się podług praw kraju w którego walucie wyrażona jest wierzytelność.

Ze względu na możliwość uregulowania ważności klauzuli złota przez inne państwa z uszczerbkiem dla interesów Państwa Polskiego lub jego obywateli — Rozporządzenie przewiduje, że Rada Ministrów może jednak w sposób odmienny uregulować wżaność zastrzeżenia o płatności monetami złotemi.

W myśl powyższej zasady ważność klauzuli złota ocenia się według prawa kraju macierzystego danej waluty. Praktycznym rezultatem obowiązywania tej zasady jest obecnie fakt, że wobec zniesienia klauzuli złota przez Stany Zjednoczone Am. Półn. ustawą z dn. 5 czerwca 1934 roku —

w zobowiązaniach dolarowych w Polsce klauzula ta nie będzie miała mocy obowiązującej dla stron, które zawarły w dolarach.

Wierzyciel wybierając w Polsce dolarową walutę w zawieranej tranzakcji, brał na siebie ryzyko ewentualnych fluktuacyj, jakim będzie podlegał wybrany przezeń pieniądz.

Rozporządzenie przewiduje wyjątek od tej zasady, w odniesieniu do zobowiązań, płynących z umów ubezpieczeń, a wyrażonych w walutach zagranicznych z klauzulą złota.

Jeżeli klauzula złota jest ważna, dłużnik ma prawo dokonania zapłaty wierzytelności pieniędzmi polskiemi według kursu kruszcu złotego w dniu wymagalności zapłaty, o ile wierzytelność jest płatna na obszarze Państwa Polskiego. Podobnie więc jak w odniesieniu do obcych walut — nie obowiązuje dłużnika klauzula efektywnej zapłaty monetami złotemi lub równowartością złota w zagranicznej jednostce pieniężnej. Dłużnik wypełnił zobowiązanie, jeżeli należność, obliczoną według kursu kruszcu złotego, uiścił pieniędzmi polskiemi.

Dalej rozporządzenie ustala przepisy, ograniczające zaciąganie zobowiązań w walutach zagranicznych.

Komunalne Kasy Oszczędności, spółdzielnie kredytowe i inne lokalne instytucje kredytowe mogą na przyszłość dokonywać operacyj kredytowych zarówno czynnych jak biernych jedynie w walucie polskiej.

Dla banków państwowych, akcyjnych i domów bankowych stosuje się ten przepis w odniesieniu do przyjmowania wkładów na książeczki oszczędnościowe.

Wreszcie poza przypadkami, które określą rozporządzenia Ministra Skarbu i Sprawiedliwości,

wpisy do ksiąg hipotecznych wnoszone być mogą jedynie w walucie polskiej.

Sankcja przepisów, które ograniczają zaciąganie zobowiązań w walutach zagranicznych, ma charakter cywilny; operacje, uskutecznione z ich przekroczeniem, będą — w myśl rozporządzenia — uważane za dokonane w kwocie, która wypadnie z przeliczenia waluty zagranicznej według kursu wypłat z dnia uskutecznienia operacji.

Wreszcie rozporządzenie poświęca baczną uwagę sprawom **instytucyj kredytu długoterminowego.** Przepisy rozporządzenia idą po linji przerzucenia powstałych strat na dłużników, opóźniających się w zapłacie rat, między innemi przez udzielenie instytucjom przy zapłacie opóźnionej raty prawa wyboru kursu bądź z dnia wymagalności należności, bądź z przedednia jej zapłaty, bądź z dnia płatności walorów, na których uiszczenie należność była przeznaczona.

Inne normy w odniesieniu do instytucyj kredytu długoterminowego mają na celu uporządkowanie rynku emisyjnego w związku z już wydanemi i obowiązującemi przepisami konwersyjnemi.

Inny rozdział rozporządzenia dotyczy **umów ubezpieczeniowych.** Obejmuje zasady przerachowania zobowiązań, płynących z tych umów, a zawartych przez zakłady, których podlegają nadzorowi Ministra Skarbu.

Zobowiązanie z umów ubezpieczeń, zawartych w obcych walutach przed wejściem w życie rozporządzenia, przerachowuje się na walutę polską.

Trzeba odróżnić przytem następujące wypadki: Jeżeli niema klauzuli złota, wówczas miarodajnym dla przerachowania jest kurs wypłat w danej walucie zagranicznej w miesiącach lutym i marcu 1934 r. Kurs ustala się na podstawie notowań giełdy pieniężnej w Warszawie. Jeżeli natomiast zastrzeżono w umowie klauzulę złota, wówczas zobowiązanie, płynące z umowy, przerachowuje się na złote w złocie według stosunku zawartości złota w jednostce pieniężnej danej waluty zagranicznej i złotego polskiego. **Przerachowanie dokonane będzie na powyższej zasadzie bez względu na to, czy klauzula złota jest ważna w świetle ustawodawstwa macierzystego danej waluty zagranicznej.**

Wkońcu rozporządzenie ustala pewne przepisy, dotychczas obowiązujące oraz wstrzymuje wejście w życie art. 211 i 437 kodeksu zobowiązań ze względu na charakter przejściowy niektórych norm, pojętych pod kątem widzenia bieżących zagadnień gospodarczych.

Zniżka cen nawozów sztucznych

Zjednoczone Fabryki Związków Azotowych w Chorzowie i w Mościcach wprowadzają do cennika zniżki, wahające się od 10—15 proc w zależności od terminu odbioru i jakości towaru. Cennik ten wchodzi w życie od 1 lipca br. Obniżka ta została oparta zarówno na osiągniętych postępach w samym procesie fabrykacji, jak też, na tem, że w tym samym czasie Ministerstwo Komunikacji obniża dotychczasową taryfę przewozową na te nawozy. Obniżka taryfy będzie dotyczyć zarówno wagonowych transportów, jak i drobnicowych.

Przy transportach wagonowych obniżka w zależności od odległości będzie się wahać od 10 proc. do 40 proc. Przy przewozach drobnicowych przeciętna obniżka wyniesie ok. 50 proc. Stawka np. za 100 kg. przy odległości 50 klm. wynosić będzie 61 gr., w porównaniu do dotychczasowej 111 gr., przy 100 klm. — 85 gr. w porównaniu do 172 gr. i przy 150 klm. — 115 gr. w porównaniu do 2?? gr.

Żniwa...



Z powodu wczesnej wiosny — żniwa tegoroczne nastąpią u nas wcześniej niż zwykle.

Trzecia ćwiartka 100.000 złotych

Kaprysy fortuny dziwnemi, zaiste, chadzają drogami. Gdy czterej koledzy, pracownicy zarządu gminy Doraźne w pow. Kostopolskim, p. p. Paweł Drobot, Sergjusz Epifanowicz, Jan Pląskowski i Łukasz Sołonienko postanowili złożyć się na kupno ćwiartki losu Loterji Państwowej, rozmaite „znaki na niebie i ziemi" wskazywały im, iż należy nabyć nr. 137-071. Zwrócili się więc do kolektury o wysłanie im tego numeru, okazało się jednak, że jest on już sprzedany, kolektura więc wysłała im numer inny, ale posiadający cechy zbliżone: te same liczby początkowe i jedną i tą samą sumę liczb, mianowicie — 19. W ten sposób wyżej wspomniani panowie stali się współwłaścicielami numeru 137.215.

Widocznie owe „znaki na ziemi i niebie" nie były zbyt dokładne, skoro okazało się, że właśnie szczęśliwie się stało, iż żądanego numeru zabrakło, bo dało to możność spółce koleżeńskiej uzyskania części głównej wygranej, jaka padła w pierwszej klasie 30-ej Loterji Państwowej. Każdy z uczestników otrzyma 5.000 zł., co stanowi dla nich nieomal majątek.

Zachęceni powodzeniem, postanowili teraz trzymać stale do spółki dwie ćwiartki różnych losów, ufając, że szczęście im znów dopisze i że w jednej z następnych klas także wygrają sporą sumkę.

Oczywiście — jest to zupełnie możliwe. Wygrać może każdy, kto gra, należy więc jaknajprędzej zaopatrzyć się w los do drugiej klasy, gdyż ciągnienie rozpoczyna się już 17-go lipca.

Co nam nowego przynosi technika

Nowy typ motoru Diesla

Duże zainteresowanie w kołach fachowych i gospodarczych wzbudził nowy typ motoru Diesla tzw. „Michel-motor". W odróżnieniu do wszelkich innych dotychczasowych systemów, posiada on cylindry złączone z sobą w układzie gwiazdowym w którym trzy kolby pracują dla wspólnej komory spalinowej. — Oficjalne próby wykazały u niego niezwykle wysoką wydajność albowiem na jeden litr oleju daje on 40 koni mech. w godzinie, czyli kilkakrotnie więcej, niż przy obecnych czterotaktowych motorach. Prócz tego jest Michel-motor tylko dwutaktowy, dlatego posiada on zarazem mały ciężar, tak że na 1 konia mech. wypada u niego zaledwie 3.5 kg wagi.

Lion Feuchtwanger

Przedruk wzbroniony 103)

RODZINA OPPENHEIM

Naraz odzywa się Klara, jak zwykle najcichsza ze wszystkich — na swój rozumny sposób:

— Zdaje się, że chwilowo nikt z nas nie wie dokładnie, dokąd zmierza. Ale wiecie wszyscy, że kto zechce odpocząć, będzie tu w każdej chwili jaknajserdeczniej przyjęty. Będzie to dla nas wielką radością, jeśli zechcecie tu przyjeżdżać.

Wszyscy wyczuli: Oppenheimowie nie mają już żadnego punktu centralnego, historja Emanuela Oppenheima, jego dzieci i wnuków dobiegła końca.

Jeszcze teraz są wszyscy razem. Ale w przyszłości tylko przypadek ich skoncentruje. Utracili kraj ojczysty, stracili Bertolda, stracili dom przy Gertraudtenstrasse, pracownie Edgara, dom przy ulicy Maksa Regera. Co budowały trzy pokolenia w Berlinie, co po trzykroć siedem pokoleń budowało w Niemczech, przestało istnieć. Marcin wyjeżdża do Londynu, Edgar do Paryża, Ruth jest w Tel Awiwie, Gustaw, Jaques, Henio wyjeżdżają niewiadomo dokąd. Rozsieją się na cztery morza świata, na wszystkie osiem wiatrów.

— — — — — — — — — — — — — — —

Tymczasem ponad Niemcami rozpościerała się mgła i kłamstwo. Rzesza, hermetycznie zamknięta przed resztą świata, zdana na pastwę kłamstwa, jakie rozsiewali narodowcy dzień w dzień przy przy pomocy głośników i zadrukowanego papieru.

W tym celu utworzyli osobne ministerstwo. Posiłkując się wszelkiemi sposobami współczesnej techniki, sugerowali głodującym, że są syci, uciśnionym, że są wolni, zagrożonym wzbierającym gniewem świata, że są przedmiotem zawiści o siłę i wspaniałość ze strony całej kuli ziemskiej.

Rzesza zbroi się, sposobi do wojny, w granicach i poza granicami państwa, jawnie łamiąc traktaty. Celem życia jest śmierć na polu bitwy — głoszą wielcy mężowie narodowców w słowie i piśmie. Wojna to najbardziej pożądane spełnienie losu dla narodu — wieszczą głośniki. Wszystek wolny czas młodzieży jest zużytkowany na ćwiczenia przysposobienia wojskowego, ulice rozbrzmiewają od wojennych pieśni. Ale „Wódz" w uroczystych, patetycznych mowach zapewnia, że Rzesza trzyma się traktatów, że nie pragnie niczego, prócz pokoju. Ludowi tłumaczy się z filuternem zmrużeniem oka, że te mowy Wodza są przeznaczone wyłącznie dla głupiej zagranicy, żeby kraj mógł się zbroić bez przeszkód. Wysokość celu uświęca tę zabawę w „czapkę - niewidkę", zrodzoną z „nordyckiej przebiegłości". W ten sposób usiłował rząd zjednoczyć sześćdziesiąt pięć miljonów osób w związek filuternie mrugającego okiem podstępu.

W tym duchu wychowywano młodzież. Uczono, że wojna nie została przegrana, że niemiecki naród jest najszlachetniejszym narodem świata. I dlatego też grożą mu zewsząd wrogowie. Wpojono w młodzież, by na zapytanie odpowiadała, że te ćwiczenia wojskowe to nic innego, tylko „sport". Powtarzano dzieciom, że kto głosi prawdę, nieprzydatną dla narodowców, ten jest łajdakiem, wyjętym z pod prawa. Uczono dzieci, że należą do państwa, a nie do rodziców. Wyszydzano i plwano na to, co chwalili rodzice, i chwalono to, co rodzicom wydawało się godnem przekleństwa — karano dzieci surowo za to, że podzielały sposób myślenia rodziców. Uczono je kłamać.

Nie było w tych czasach panowania narodowców w Niemczech większego przestępstwa, niż opowiedzenie się po stronie rozsądku, po stronie pokoju, po stronie sprawiedliwości. Rząd domagał się, by każdy pilnie obserwował swych najbliższych, czy aby tylko wyznają przepisane przez narodowców przekonania. Kto nie składał co jakiś czas doniesienia, ten uchodził za podejrzanego. Sąsiad szpiegował sąsiada, syn ojca, przyjaciel — przyjaciela. W mieszkaniach ludzie porozumiewali się szeptem, gdyż głośniejsze słowo mogło się przedostać poprzez ściany. Obawiali się swych przyjaciół, swych pracowników, kelnera, który podawał w restauracji, współpasażera w tramwaju.

Kłamstwo i przemoc walczyły o lepsze. Narodowcy skasowali zasady, które od czasu rewolucji francuskiej uchodziły wśród białych za podstawy moralności i obyczajności. Głosili, że wobec ich praw człowiek nie jest równy człowiekowi. Znów wprowadzili niewolnictwo, pod przykrywką „dobrowolnej służby pracy".

Zamykali swych przeciwników — traktowali ich gorzej niż zwierzęta, torturowali ich — i nazywali to „zaprawą fizyczną". Wypalali im swastyki na skórze, zmuszali ich do oblewania się wzajem moczem, do skubania trawy ustami, prowadzili ich w ośmieszających procesjach po mieście — i nazywali to „wychowaniem w duchu nacjonalistycznym". Przykazanie: „nie zabijaj" przestało istnieć. Zbrodnie polityczne wynoszono do rzędu wzniosłych czynów. „Wódz" nazywał morderców, o przecież byli to mordercy, „towarzyszami", - wznoszono na cześć zbrodniarzy tablice pamiątkowe, mianowano mordercę — gdyż to był morderca — szefem policji. W ciągu pierwszych trzech miesięcy panowania narodowców popełniono w Rzeszy 593 bezkarne morderstwa, tj. więcej bezkarnych przestępstw, niż przez cały dziesiątek lat uprzednio i — to morderstw wiadomych, stwierdzonych dokumentami. Również w ciągu pierwszych miesięcy panowania narodowców stracono więcej osób, niż w ciągu piętnastolecia przedtem.

Kłamstwo i nędza walczyły o lepsze. Narodowcy mówili „chleb i wolność", ale mieli na myśli wolność dla swych stronników, pozbycia się przeciwników, a chleb dla swych stronników, który otrzymają po odebraniu chleba innym. Powyganiali z kraju co najzdolniejszych lub pozamykali ich, aby stworzyć więcej miejsca dla swych mniej uzdolnionych popleczników. Podwyższali ceny środków żywności i obniżyli płace. Głód i nędza w narodzie wzrastały. Cyfra zawieranych małżeństw w pierwszym kwartale panowania narodowców spadła o 5,5 proc., poniżej odnośnej cyfry - poprzedniego roku. Śmiertelność wzrosła natomiast o 16 proc. Bezrobocie przybrało niepomiernie. Niemcy miały najwyższą liczbę bezrobotnych na całym świecie. Lecz narodowcy z miedzianem czołem twierdzili, że obniżyli bezrobocie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

WIADOMOŚCI Z KRAJU.

Pierwsze skierowanie do obozu izolacyjnego

Wczorajsza „Gazeta Warszawska“ podaje, co następuje:

„Wczoraj otrzymaliśmy odpis pierwszego postanowienia o skierowaniu do obozu izolacyjnego. Oto ten dokument.

Nr. Kps. 407/34.

POSTANOWIENIE

Dnia 19 czerwca 1934 roku sąd grodzki w Węgrowie, rozpatrzywszy wniosek Komendy Powiatowej Pol. Państw. w Węgrowie z dnia 19 bm. Nr. 27/tjn. w związku z zarządzeniem wojewody lubelskiego z dnia 19. VI. r. b. Nr. 404/B. P. o zastosowanie względem Antoniego Ojdany, Bronisława Laskowskiego i Zygmunta Dębskiego środka zapobiegawczego i biorąc pod uwagę, że działalność i postępowanie wyżej wymienionych daje podstawy do przypuszczenia, że grozi z ich strony naruszenie bezpieczeństwa i spokoju publicznego i wini oni być odosobnieni z mocy art. 2 p. 2 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 czerwca 1934 r. (D. U. Nr. 50, poz. 473)

postanowił:

zastosować względem Antoniego Ojdany, Bronisława Laskowskiego i Zygmunta Dębskiego środek zapobiegawczy — areszt tymczasowy.

Sędzia Grodzki:

(—) E. Szerymanow.

SĘDZIA DO SPRAW OBOZU IZOLACYJNEGO.

„Kurjer Poranny“ podaje:

Sędzia śledczy warszawskiego sądu okręgowego w VIII. rewirze p. Cybulski, mianowany został sędzią do spraw obozu izolacyjnego. P. sędzia Cybulski urzędować będzie tymczasem w Warszawie.

Po Goebbelsie — Goering przybywa do Polski

Kilka pism warszawskich podaje informację z Berlina, według której premjer pruski Goering ma w najbliższym czasie przybyć do Polski. Podróż ma mieć charakter prywatny, min. Goering bowiem przybędzie na polowanie.

Bliższe szczegóły co do tej podróży są narazie nieznane. W berlińskich kołach politycznych przypuszczają, że polowanie, w którem uczestniczyć miałby p. Goering, będzie prawdopodobnie urządzone w dobrach księcia Pszczyńskiego. W ten sposób wizyta w Polsce pruskiego premjera miałaby zarazem do pewnego stopnia cel polityczny, mianowicie pośredniczenia między ks. Pszczyńskim a polskiemi sferami miarodajnemi. Jak wiadomo, stosunki te są w ostatnich czasach mocno napięte — książę stale procesuje się z Polską na terenie genewskim i ma szereg procesów oraz sekwestrów podatkowych. Intencją Berlina byłoby ustalenie pewnego modus vivendi w polsko- niemieckich stosunkach na Górnym Śląsku.

Kobieta — narzeczonym

Z Łodzi donoszą: Wczoraj wieczorem wezwano pogotowie ratunkowe do wypadku samobójstwa przy ul. Nawrot 64/66, gdzie z okna III piętra zeskoczył na bruk młody mężczyzna, jak opiewały dokumenty, 25-letni Eugenjusz Szajnbart, robotnik. Lekarz pogotowia po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł niedoszłego samobójcę do szpitala. Szajnbart miał uszkodzony kręgosłup tak, że stan jego jest beznadziejny.

W toku bliższych badań wyszło na jaw, że Szajnbart jest kobietą. Szajnbartówna, typ patologiczny, zdradzała zawsze skłonności męskie, chodziła w męskim stroju, a przed kilkoma tygodniami poznała Wiktorję Stępniewską, której się oświadczyła.

W okresie narzeczeństwa Szajnbartówna była dla narzeczonej niezwykle czułą i potrafiła zawsze się tak urządzić, że Stępniewskiej nigdy nie przyszło na myśl, że ma narzeczonego kobietę. Ostatnio Stępniewska poczęła jednak podejrzewać Szajnbartównę, która najprawdopodobniej z obawy, ażeby prawda nie wyszła na jaw, popełniła samobójstwo Po całodziennej libacji ze Stępniewską w jej mieszkaniu, Szajnbartówna zeskoczyła z III piętra na bruk.

Sądowy epilog śmierci w windzie

Wydział VIII karny sądu okręgowego w Warszawie wyznaczył na dzień 11 lipca br. proces znanego cukiernika Lardellego-, którego zakłady były ostatnio terenm szeregu wypadków. Lardelli postawiony został w stan oskarżenia z art. 230 Kod. Kar. o nieumyślne spowodowanie zabójstwa przez zaniedbanie środków ostrożności. Przed kilkoma miesiącami na terenie zakładu Lardellego przy ul. Polnej zdarzył się tragiczny wypadek z windą, wskutek którego poniósł śmierć węglarz Szmul Rajnfeld. Nieszczęśliwy doznał całkowitego zmiażdżenia klatki piersiowej przez złamanie 16 żeber i kręgosłupa. Lardelli, jako kierownik zakładu, pociągnięty został do odpowiedzialności za brak nadzoru. Na rozprawę powołani będą biegli technicy dla ustalenia okoliczności wypadku.

Kronika bielsko-bialska

AKADEMJA KU CZCI CHAIMA ARLOSOROWA, urządzona onegdaj przez SPP. Hitachdut w sali Czarnego Orła w Białej, była piękną manifestacją sjonistyczną. Zagaił akademję tow. Józef Zins, poczem doskonałe przemówienie wygłosił tow. dr. Arje Tartakower z Łodzi. W części artystycznej akademji, brali udział tow. H. Machauf, który w sposób znakomity odegrał na fortepjanie „Preludjum“ Bacha, tow. Teichthal, który recytował „Pieśń Abszalona“, napisaną przez Arlosorowa w latach młodzieńczych, wreszcie inż. H. Glücklich, który przy akompanjamencie tow. R. Spiegla, odtworzył na skrzypcach w sposób mistrzowski dzieła Ernesta Blocha pt. „Widduj“ i „Niggun“.

30 ROCZNICA ŚMIERCI TEODORA HERZLA będzie w Bielsku—Białej obchodzona w sposób bardzo uroczysty. Prócz dzisiejszej uroczystości na Hali Boraczej, odbędą się we wtorek, 3 bm. uroczyste nabożeństwa w synagogach Bielska i Białej urządzone przez zarządy gmin żydowskcih obu miast. Początek o godz. 19'30. Pozatem odbędzie się szereg uroczystości, staraniem poszczególnych grup sjonistycznych i młodzieży.

PIĘKNY SUKCES BIELSKIEJ MAKKABI. W ub. niedzielę odbyły się w Stadjonie w Król. Hucie zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo Śląska. Udział brali najlepsi lekkoatleci Śląska. Dużo uwagi zwrócili na siebie zawodnicy bielskiego ŻTGS Makkabi, którzy osiągnęli kilka dobrych rezultatów. I tak Weintraub w skoku wzwyż osiągnął 1,70 m, Schönmanówna zaś zdobyła dwa drugie miejsca, a mianowicie w rzucie kulą 9,20 m, oraz w rzucie oszczepem 25,80 m, wysuwając się w ten sposób w pierwsze szeregi lekkoatletów Polski.

DZIŚ W LESIE CYGAŃSKIM MISTRZOSTWA ŚLĄSKA W PŁYWANIU. Startują najlepsze zespoły jak TPG Giszowiec, KP Siemianowice, EKS Katowice, Hakoah Bielsko, Pogoń Katowice, Stella Cieszyn. 110 zawodników stanie do walki o tytuł mistrza Śląska. Zawody 2 i 3 klasy, jakoteż przebiegi klasy pierwszej zostały rozegrane 29 czerwca w Katowicach, tak że do zawodów w Bielsku stanie elita sportu pływackiego na Śląsku, a zarazem najlepsi zawodnicy Polski. Należy zatem oczekiwać dobrych wyników. W programie znajduje się 15 konkurencyj pływackich, oraz mecz waterpolo między katowickim EKS a Bielskim Hakoah, również o mistrzostwo Śląska. Początek zawodów o 15'30. Tegoroczne mistrzostwa Śląska, których zorganizowanie powierzono bielskiemu Hakoah, będą generalnym przeglądem sił przed mistrzostwami Polski, mającemi odbyć się w lipcu w Warszawie.

ŚLĄSK—BIELSKO BIAŁA, zawody piłki nożnej dziś o 18-tej na boisku Hakoahu w Bielsku, Folwark.

W KINACH: Apollo: Nibelungi. — Miejskie Bielsko: Przygoda o północy. — Miejskie Biała: Zagłada (Harry Peel).

DZIŚ W KATOWICACH:

KINOTEATRY: Capitol: Grzech (Jean Crawford). — Casino: Pilnuj swego męża, ponadto komedja Małżeństwa Flip i Flap. Colosseum: Testament dra Mabuze. — Palace: Wyspa zatraconych dusz. — Rialto: Csibi. — Union: W małej kawiarence. — Dębina: Raj podlotków. — Pat i Patachon jako kompozytorzy.

MECZ FOTBALOWY: godz. 18 na boisku Policyjnego KS. ul. Moniuszki Gliwice—Katowice.

JUTRO NABOŻEŃSTWO HERZLOWSKIE

W poniedziałek 2 bm. godz. 8'30 wiecz. odbędzie się w Katowicach w Synagodze Głównej przy ul. Mickiewicza, nabożeństwo żałobne dla uczczenia 30-letniej rocznicy śmierci Teodora Herzla. Kazanie okolicznościowe wygłosi p. rabin K. Chameides.

LITERATURA * SZTUKA * NAUKA

„Gazith"

Odnowiony w Palestynie hebrajski ruch wydawniczy, rozpoczął swoją działalność od czasopism. Rzecz zupełnie zrozumiała. Rozkwit gospodarczy pociągnął za sobą kulturalną nadbudowę, która wymagała wyrazu, a przyspieszone tempo życia żądało sejsmografów, zapomocą których ogół mógł się dowiadywać o postępach intensywnej pracy na wszystkich terenach. Piętą achillesową jednak większości czasopism było to, że przeważnie były organami partyj, które wyciskały na nich swoje, niezawsze korzystne piętno. Zrodziła się w ten sposób potrzeba organu ponadpartyjnego, skupiającego w sobie elitę kulturalną Palestyny, bo nawet miesięcznik literacki związku pisarzy hebrajskich „Moznajim" przybrał charakter wybitnie akademicki.

Brak ten zaczął powoli, lecz konsekwentnie zapełniać miesięcznik literacko-artystyczny „Gazith", wydawany przez Gabrjela Talfira. Pisarz ten o wielkiej kulturze rozpoczął swą twórczość od wydawania w Polsce wierszy w dość ekscentrycznej szacie zewnętrznej. Sceptycznie odnoszono się u nas do jego inowacyj graficznych, pierwszych na naszym gruncie, dopatrując się w nich snobizmu i silenia się na oryginalność. Okazuje się jednak, że Talfirem kierowały raczej popędy wybitnie artystycznej natury, które się wyładować potrafiły całkowicie dopiero w ramach własnego organu.

Stwierdźmy odrazu na początku, że „Gazith" robi wręcz imponujące wrażenie. Podobnego czasopisma np. u nas w Polsce wogóle nie znajdziemy. Równoważnika jego moglibyśmy się ewentualnie dopatrzeć w angielskich czy niemieckich bogatych magazynach i literacką tandetę a na ich miejsce wsadzili gdybyśmy z nich wyrzucili bezduszną modę prawdziwą sztukę i poezję. Szata zewnętrzna jest okazała; reprodukcje wspaniałe, o wartości wybitnie artystycznej, papier znakomity, wykonanie estetyczne.

Treść każdego numeru jest starannie dobierana. Nie rażą tu całości żadne chimery nowatorskie, wszystko jest obliczone na estetyczne wrażenie, bez jaskrawości i zbytniej fantazyjności. Redaktor zdołał sobie przez krótki, bo rok zaledwie trwający czasokres dobrać sztab młodych, tęgich piór, zupełnie pozbawionych typowego u nas charakteru dyletanckiego. Przez noc, zdaje się, wyrosły te talenty różnorodne, wyczarowane przez sam fakt istnienia podobnego czasopisma. Przeglądamy spis współpracowników i napotykamy na samych „nowych ludzi." Już sam fakt, że „Gazith" przy swoim reprezentacyjnym charakterze, ustrzegł się przed starczą zgrzybiałością, świadczy o nim dobrze i wróży mu znakomitą przyszłość.

Coprawda, zaraz rzuca się w oczy, że „Gazith" nie reprezentuje żadnej grupy ideowej. Liryka jego, a ta jest przecież zawsze sprawdzianem duszy, jest trochę bezosobowa i blada, jest za mało świadectwem swej epoki. Poeci zaprzątnięci są wyłącznie osobistemi przejściami i indywidualistycznemi problemami; kolektywne zagadnienia dochodzą do głosu tylko na marginesie. Razić nawet może zbytnie rozestetyzowanie i rozerotyzowanie, zwłaszcza gdy je skonfrontujemy z twórczym fermentem palestyńskiego podglebia, na którem te orchidee rozkwitły. Ale trudno. Widocznie nie można wszystkiego mieć odrazu. Zato możemy się pocieszyć przeświadczeniem, że ze szkoły „Gazithu" wyjdą może nie orły, ale poeci o wydyscyplinowanej formie. Już dziś można śmiało zaryzykować twierdzenie, że się będzie kiedyś mówiło o „szkole Gazithu". Jedni może z przekąsem, drudzy zato z szacunkiem.

Na „habet" „Gazithu" zaliczy się przedewszystkiem tę zdobycz, że przywrócono liryce hebrajskiej melodyjność wiersza mimo zwycięstwa wymowy sefardyjskiej. Jakże cudownie melodyjne są wiersze Altermana po chropawych zgrzytach tych nowych, nawet wielkich poetów, którzy po przyjeździe do Palestyny chcieli się nastawić na sefardyjskość. Na wspomnienie tamtych wierszy dreszcz nas przechodzi. A rym? Co za anarchja panowała na tem polu, co za barbarzyńskie męskie rymy wyszukiwano! A zwrotka? Wszystko teraz uporządkowane i zdyscyplinowane, o efektach dźwiękowych wprost nie spodziewanych; nareszcie położy się koniec różnym jałowym dyskusjom półinteligentów i niedonosków literackich. Chyba że świeża ulewa dyskusyj wywoła asonans, przetransportowany zdaje się z Polski i świetnie zaaklimatyzowany w hebrajskim wierszu.

Z młodych poetów na pierwsze miejsce wysuwa się wspomniany wyżej N. Alterman. — Jest to poeta o wybitnej kulturze poetyckiej rokujący wielkie nadzieje. Wiersze samego redaktora nie mają wyraźnego oblicza, ich przesadnie refleksyjne nasilenie mąci efekt liryczny i zamazuje kontury ekspresji. Ciekawie zapowiadają się Szalom, Tesler, Szenberg. Z poetów starszych znajdujemy tu Kahana i Esterę Raw. Kontakt z Zachodem utrzymuje ze smakiem i dobrym wynikiem liryk i essayista Ezra Zusman. Dziwne wrażenie robią hebrajskie wiersze Poleńskiego z Moskwy i Leńskiego z Leningradu. Bije z nich niezadowolenie i zgorzkniały indywidualizm.

Szwankuje trochę w piśmie proza. Ale trudno, sztuki pisania dobrej prozy nowelistycznej będą się jeszcze pisarze nasi długo musieli uczyć. W prozie krytycznej poruszają przygodni i zawodowi krytycy problemy hebrajskiej literatury. „Gazith" to zresztą jedyna dziś trybuna hebrajska w Palestynie, która ofiaruje młodym swoje łamy dla wypowiedzenia się. Jedyny też „Gazith" daje przegląd całej diaspory i utrzymuje stały kontakt z Polską (Ben-Szalom, Netanieli, Papiernikow, Pineles). Ciekawe są pozatem essaye z zakresu teatru.

Lokalnym chyba warunkom należy przypisać nieżyczliwy ton „Gazithu" wobec repertuaru „Habimy". U nas, przywykłych do kultu „Habimy", przechodzą ataki na ten teatr

Kazimiera Alberti

Z cyklu: „Piosenki Żydowskie"

Ludzie z ghetta

W tych uliczkach za rynkiem i za targowicą,
za magistratem, jatkami i białą bożnicą —
mieszkają najbiedniejsi ludzie:
ochrypłe praczki, pomywaczki,
blacharze i czapkarze,
groźna nędza, krocząca po grudzie, po trudzie.

Trafikanci i śmieszni, mali spekulanci,
rozczochrane przekupki, roznosiciele gazet —
śpią w norach,
na tapczanach, skrzypiących łóżkach i worach,
po pięcioro, siedmioro — razem!

Handlarze rozkrzyczani,
kelnerzy z cuchnących szynczków i furmani,
roznosiciele drożdży, przekupnie sodowej wody,
rzezacy, szamesi i sprzedawcy lodów,
krzywe „babki", co śpieszą do brudnych porodów.

Zamiatacze fabryczni i dozorcy chorzy,
fryzjerzy i subjekci, od cieląt faktorzy,
ci wszyscy pokątni, czarni pośrednicy,
od których się odsuwasz zawsze na ulicy,
bo kaszlą, bo charczą, obrzydliwie plują,
bo możesz nabawić się od nich gruźlicy,
bo mają czerwone powieki, bo zezują.

Bo krzyczą, bo są natrętni,
chorzy, brudni, wstrętni,
bo cię za ręce chwytają,
o coś pytają, chcą coś sprzedać, błagają,
bo ich niecierpisz, nienawidzisz,
bo gardzisz nimi i szydzisz

Czemu się boisz? Trzeba w jakieś rano —
przy nich — na chwilę — przystanąć
i w tej zgryzocie, w tym kaszlu, w tym brudzie —
doszukać się ludzi!!

Dlaczego nie chcesz? Dlaczego się boisz?
pod czarnym chałatem bije czerwone serce —
takie samo jak twoje!!

bez większego wrażenia.

Każdy numer „Gazithu" jest poświęcony innej indywidualności z zakresu sztuk plastycznych. I tak przesuwa się przed naszemi oczyma twórczość Menkesa, Greca, Liebermanna, Pisarra, Chany Orłow, Chagalla, Zif fera i wielu innych. Trafne wybory reproduk cyj i pouczające, wnikliwe szkice wprowadza ją nas doskonale w świat twórców i ich dzieł.

W każdym numerze znajdujemy stały dział architektury palestyńskiej. Śmiałe pomysły i świetne reprodukcje odsłaniają nam niebywałe horyzonty oryginalnego stylu architektonicznego, wyrastającego organicznie na gruncie nowej palestyńskiej rzeczywistości.

Ch. LÖW.

Kronika literacka

NOWA POWIEŚĆ GEORGA HERMANNA. Znany powieściopisarz żydowsko- niemiecki Georg Hermann, autor głośnych powieści „Jetchen Gebert", „Kubinke" i w. in. wydał nową powieść pt. „Ruth's schwere Stunde".

KSIĄŻKA FILOZOFICZNA HRABIEGO SFORZY. U Flammariona w Paryżu ukazała się książka filozoficzna byłego włoskiego ministra spraw zagranicznych hrabiego Carlo Sforzy „L'ame italienne" (Dusza włoska).

POWIEŚĆ O KNOWANIACH HITLEROWSKICH W ZAGŁĘBIU SAARY. Gustaw Regler, pochodzący ze Zagłębia Saary, wydał powieść p. t. „Im Kreuzfeuer", której tłem są knowania hitlerowskie w Zagłębiu Saary.

NOWY PAMFLET LEONA DAUDETA. Leon Daudet, któremu nawet najzawziętsi wrogowie nie odmawiają wspaniałego talentu, wydał obecnie 58-mą swą książkę, której tytuł brzmi: „La police politique". Pamflet ten skierowany jest przeciwko policji politycznej i jej roli w aferze Stawiskiego.

DZIEŁA ANDRE GIDE'A W JĘZYKU ROSYJSKIM. W Rosji sowieckiej ukazały się w sześciu tomach dzieła Andre Gide'a. Prasa sowiecka poświęca im gorące artykuły.

POWIEŚĆ FREDERICA LEFEVRE'A. Frederic Lefevre, znany ze swych wywiadów „Godzina u...", ogłaszanych stale w „Les Nouvelles Literaires", wydał powieść pt. „La difficulte d'etre femme". (Trudno być kobietą).

70-LECIE WOELFLINA. Znany szwajcarski historyk sztuki Henryk Woelflin, którego hitleryzm pozbawił katedry w Monachjum, a który obecnie z powrotem objął katedrę w Bazylei, obchodzi obecnie swe 70-lecie. Woelflin był uczniem Jakóba Buckhardta i wychowawcą kilku generacyj historyków sztuki. Zdaniem jego, historyk sztuki ma uwzględnić przedewszystkiem intencje artysty i w swych sądach o dziełach sztuki kierować się wyłącznie tylko kryterjami czysto artystycznemi, nieuwzględniającemi nawet momentu socjologicznego. Najgłośniejszą jego książką jest monografja o Dürerze Barok był dla niego z początku obcy, ale i w tem był wierny swemu mistrzowi Buckhardtowi; później jednak odrzucił ciasne granice, dochodząc do zrozumienia baroku, o czem świadczy jego dzieło sztandarowe „Kunstgeschichtliche Grundbegriffe".

ZGON HERMANA ESSWEINA. We Frankfurcie n/M. zmarł Herman Esswein znany literat niemiecki, Żyd z pochodzenia. Zmarły był historykiem sztuki i krytykiem literackim oraz teatralnym. Głośną była jego powieść pt. „Megander der Mann mit dem zween Köpfen". Wymienić jeszcze można dzieło pt. „Das Proletarische bei Rembrandt" i studja poświęcone Szekspirowi pt. „Der altertümliche Shakespeare".

DRUGI TOM ARCHIWUM DLA HISTORJI TEATRU I DRAMATU ŻYDOWSKIEGO". Nakładem Żydowskiego Instytutu Naukowego we Wilnie przygotowuje znany literat żydowski dr. Jakób Szacki drugi tom „Archiwum dla historji teatru i dramatu żydowskiego". Tak jak pierwszy tom, który wyszedł w roku 1930, zawiera i drugi tom bardzo ważne materjały do historji teatru i dramatu żydowskiego.

DRAMAT PIŃSKIEGO O CHALUCACH PALESTYŃSKICH. W nowojorskim miesięczniku „Cukunft" drukuje znany pisarz żydowski D. Piński nowy swój dramat w trzech aktach pt. „Siła, która buduje". Bohaterami dramatu są chalucowie palestyńscy.

ROK 1920" MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO PO WĘGIERSKU. Dzieło marszałka Piłsudskiego pt. „Rok 1920" zostało przetłomaczone na język węgierski i w najbliższym czasie ukaże się nakładem jednej z firm wydawniczych w Budapeszcie.

„SARA LEVY" PSEUDONIMEM. Jak informuje znany tygodnik paryski „Marianne", autorem powieści „O mon goye" nie jest Sara Levy, ale pewien wybitny powieściopisarz francuski. Dyskretny autor artykułu nie podaje, kto ukrył się pod tym pseudonimem.

NOWA POWIEŚĆ BOURGET'A. W Paryżu ukazała się nowa powieść Pawła Bourget'a pt. „Une laborantine". Jest to historja nieszczęśliwej miłości laborantki szpitalnej.

99-LETNIA PISARKA. W Leningradzie obchodziła jubileusz 70-lecia pracy pisarskiej Helena Nowikowa- Zarina, urodzona w roku 1835. Debjutowała w roku 1863 opowiadaniami z życia wychowanków domu dla podrzutków. Powieść jej p. t. „Mikołaj Broński" cieszyła się swego czasu dużem powodzeniem.

KOMUNISTKA, KTÓRA NAWRÓCIŁA SIĘ NA KATOLICYZM, OTRZYMAŁA NAGRODĘ LITERACKĄ. „Towarzystwo literatury holenderskiej" przyznało pierwszą nagrodę literacką Henriecie Roland Holst, która była z początkiem socjalistką, później była gorliwą komunistką a w ostatnich latach przeszła do obozu religijnych socjalistów. Pani Roland Holst prócz prac publicystycznych ogłosiła też poezje i dramaty oraz biografje Tołstoja i Rousseau.

Katastrofalne burze w Chinach



Malowniczą prowincję chińską Hupei nawiedziły ostatnio niezwykle silne burze. Sto wiosek padło ofiarą powodzi, podczas których przeszło pięset osób straciło życie.

Z literatury prawniczej

Kodeks zobowiązań. Komentarz Jana Korzonka i Ignacego Rosenblütha. — Nakładem Księgarni Powszechnej w Krakowie.

W ostatnich dniach opuścił prasę drukarską II. tom powyższego komentarza; z wydanym przed kilku tygodniami I. tomem, obejmującym art. 1—293, t. j. część ogólną kodeksu, stanowi II. tom do kończenie (część szczegółową) komentarza do właściwego kodeksu, zaś zapowiedziany III. tom, mający ukazać się za kilka tygodni, omówi przepisy wprowadzające i ustawy dodatkowe, związane z tym kodeksem. Całość obejmować będzie około 1.600 stron. Za niedługo więc będziemy już w posiadaniu pierwszorzędnego, na wielką skalę obliczonego komentarza do kodeksu zobowiązań, którego autorami są: doskonały komentator ustawy hipotecznej i drugiej części (egzekucyjnej) kodeksu procedury cywilnej, sędzia apelacyjny w Krakowie, Jan Korzonek, oraz ceniony teoretyk prawa cywilnego, autor wzorów do kodeksu procedury cywilnej, sędzia okręgowy w Krakowie, Ignacy Rosenblüth, obaj wybitni praktycy i znawcy prawa cywilnego.

Uderza w komentarzu niezwykła wnikliwość ujęcia i wykładni treści oraz analityczna metoda porównawcza przepisów pokrewnych w obrębie samego kodeksu, z zupełnem prawie pominięciem i wystrzeganiem się porównań z podobnemi przepisami ustaw dotychczasowych z tej dziedziny. Wedle uwag wstępu, autorzy świadomie unikali takich porównań, wychodząc z założenia, że kodeks zobowiązań stanowi zupełnie samoistny twór ustawodawczy, który należy interpretować przede wszystkiem z własnej jego treści, bez oglądania się na przeszłość i wzory. Stosunek do dotychczasowych ustaw uwzględniony, jednak został tu i ówdzie w naprowadzonych motywach kodyfikatorów, tak, że i historyczne uzasadnienie i wyjaśnienie nie jest pominięte. Do każdego artykułu podana zostaje obszerna interpretacja poszczególnych, w nim naprowadzonych pojęć, rozstrzygnienie nasuwających się wątpliwości, wyjaśnienie trudniejszych, zresztą dość rzadko spotykanych przepisów, przykładami praktycznemi; nadto naprowadzone są przy każdym artykule wszystkie przepisy, rozsiane po całym kodeksie i innych ustawach, mające nietylko ścisłą, ale i luźną, a nawet najodleglejszą łączność z omawianą normą. Przez tę słuszną metodę dzieło to jest znakomitym podręcznikiem tak dla laików, jak i prawników, gdyż każdą kwestję z dziedziny zobowiązań można w niem wszech stronnie poznać i zgłębić. Niewątpliwie też interpretacja i zapatrywania autorów wpłyną na judykaturę.

Komentarz pisany jest zwięzłym i jasnym językiem i prezentuje się pierwszorzędnie wyglądem zewnętrznym, podobnie jak wszystkie wdawnictwa firmy nakładowej. Te wybitne zalety komentarza przyczynią się z pewnością do jego znacznego roz powszechnienia.

ADW. DR. H. APTE.

KRONIKA

LIPIEC

1

NIEDZIELA

Wschód słońca 3 m. 18

Zachód słońca 19 m. 37



18 Tamuz 5694

NUMER HERZLOWSKI „NOWEGO DZIENNIKA" ukaże się we wtorek 3-go bm. z artykułami posła Thona, prof. M. Berkowicza, dra M. Ringla, dra D. Schreibera, Z. F. Finkelsteina, T. Nussenblatta, W. Berkelhammera, M. Kanfera i w. in.

Zbiory numizmatyczne w Muzeum Narodowem

Muzeum im. Hr. Hutten- Czapskich będące jednym z oddziałów krakowskiego Muzeum Narodowego, posiada bardzo liczne zbiory, z których największą wartość stanowią monety i medale.

Początek zbiorów tych sięga Emeryka hr. Czapskiego, znanego zbieracza wybitnego znawcy numizmatyki i autora czterotomowego katalogu pt. „Catalogue de la collection des monnaies et medailles du comte E. Hutten- Czapski. Liczba monet wynosząca w tej chwili około 25.000 sztuk, w tem samych tylko polskich 12.000, świadczy jak liczne dary wpływają do Muzeum.

Dukat krakowski Łokietka, będący unikatem, wybity w roku koronacyjnym króla Łokietka 1320-tym należy do najciekawszych i najcenniejszych.

Ze zbiorów Adama Wolańskiego, wielkiego znawcy i kolekcjonera, pochodzą rzadkie i cenne monety piastowskie w liczbie 155-ciu sztuk, jakoteż wiele inych, wśród których wysuwa się na pierwsze miejsce brakteat hebrajski Mieszka III, bity dwoma stemplami.

Osobną grupę stanowią medale, będące doskonałemi okazami medaljerstwa. Do najwcześniejszych należą medale renesansowe Zygmunta Starego i Bony, jakoteż piękny medal Izabelli, dzieło Padowany.

Jest to nietylko jeden z bardzo ważnych działów Muzeum Narodowego, lecz należy do najpiękniejszych w Polsce, zwiedzany przez licznych znawców z całego świata, którzy przyjeżdżają tutaj, by zaznajomić się z oddziałem numizmatycznym Muzeum Narodowego.

* * *

— **WIELKI DAR NA BUDOWĘ MUZEUM NARODOWEGO W KRAKOWIE.** Z okazji poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę Muzeum Narodowego ofiarowały znane Zakłady Przemysłowe w Polsce „Solvay" Tow. z ogr. poręką kwotę 25,000 złotych. Zakłady Solvay ofiarowały swego czasu kilkadziesiąt wagonów cementu. Datki na budowę budowę Muzeum Narodowego składać można na Nr. konta P. K. O. 400,100, w Komunalnej Kasie Oszczędności m. Krakowa, w Powiatowej Kasie Oszczędności, w Administracjach krakowskiej prasy. Sekretarjat Komitetu mieści się przy Wydz. IV. Zarz. miasta Tel. 111—92. Złóż chociaż by najskromniejszy datek na fundusz budowy Muzeum Narodowego!

Uwadze pragnących studjować zagranicą

Centralne Akademickie Biuro Informacyjne w Warszawie, Mirowska 3, zawiadamia, że zapisy na Wyż. Ucz. Zagr. rozpoczęły się już na rok akademicki 1934/35, przeto zaleca się zainteresowanym wcześniejsze załatwienie zapisu, by nie narazić się w późniejszym terminie na ewentualność odmowy przyjęcia.

Biuro załatwia przyjęcia na wszystkie uczelnie w Europie i poza Europą, tłumaczy urzędowo dokumenty szkolne na wszystkie języki świata, urządza ulgowe, grupowe przejazdy kolejowe do Francji, Belgji i Włoch oraz udziela bezpłatnie (po załączeniu zn. poczt. na odpowiedź) wszelkich informacyj, związanych z wyjazdem na studja zagranicę

W lipcu ukaże się nakładem Biura pierwszy w języku polskim informator akademicki, pt. „Międzynarodowy Przewodnik Akademicki", który obejmie wszelkie informacje, dotyczące studjów na wszystkich wyższych uczelniach we Francji, Belgji, Italji itp.

Pozatem Międz. Przewod. Akad. zawierać będzie informacje dotyczące specjalizacji na poszczególnych Uniwersytetach dla lekarzy, adwokatów, inżynierów itp.

Jutro losowanie naszego II. Konkursu letniego

Losowanie naszego II. Konkursu Letniego odbędzie się jutro w poniedziałek dnia 2 lipca br. o godz. 1-szej w południe w budynku naszego wydawnictwa, Kraków, ul. Orzeszkowej 7, II. p. w obecności przedstawicieli wydawnictwa i publiczności.

Nasz II. Konkurs Letni obejmuje dwutygodniowy bezpłatny pobyt w pierwszorzędnych pensjonatach w Rabce, Zakopanem i Zawoji.

Wynik Konkursu ogłoszony będzie w numerze wtorkowym naszego pisma.

Wyrok uniewinniający w procesie komunistycznym

Dwanaście głosów „nie"

W dniu wczorajszym odbyła się ostatnia w tej kadencji rozprawa przeciw Elkune Silbermanowi recte Zuckerowi (lat 27), stolarzowi z Dynowa, oskarżonemu o to, że dnia 3 listopada 1933 w Krakowie, publicznie, a to w rozwieszonym plakacie o treści nawołującej do popełnienia zbrodni stanu, a mianowicie dokonania przemocą zmiany ustroju Państwa Polskiego, przez wprowadzenie w drodze rewolucji dyktatury proletarjatu i republiki rad, dopuścił się zbrodni z art. 154 par. 2 kk

Według ustaleń śledztwa, a w szczególności zeznań naocznego świadka Andrzeja Wrony oraz świadka Józefa Rydzika, miał oskarżony przytwierdzić na bramie Gimnazjum Żydowskiego przy ul. Brzozowej plakat komunistyczny, o treści zawierającej znamiona zbrodni objętej aktem oskarżenia

Oskarżony do zarzuconego mu czynu do rozprawie się nie przyznawał.

Przysięgli po przeprowadzonej rozprawie zaprzeczyli winę oskarżonego 12 głosami.

Po tej uchwale trybunał przed wydaniem wyroku udał się na naradę. Po powrocie z narady przewodniczący ogłosił wyrok uniewinniający oskarżonego, wydając równocześnie zarządzenie wypuszczenia oskarżonego po 8-miesięcznym areszcie śledczym na wolność.

Przewodniczył so. dr. Pilarski. Oskarżał prokurator dr. Garbaczyński. Bronił adw. dr. Arnold.

— **DYŻURY LEKARZY.** Dziś mają dyżur — w dzień: dr. Abend — Rynek podg. 11, tel. 126-37, dr. Bober — Długa 74, tel. 140-85, dr. Stanowski — Łobzowska 45, tel. 174-42, dr. Żabiński — Syrokomli 3, tel. 182-68; — w nocy: dr. Gottlieb — Dietla 68, tel. 128-52, dr. Kaczyński — Topolowa 42, dr. Marcinkowski — Podwale 1, tel. 123-60, dr. Schönberg Marja — Pl. Zgody 7, tel. 182-58.

— **DYŻURY APTEK.** Dziś mają dyżur dzienny i nocny apteki: Rynek A—B 43, ul. Gertrudy 1, Krowoderska 74, Konopnickiej 3, Krakowska 9, Mogilska 16 i Brodzińskiego1; tylko dzienny dyżur apteki: Rynek 22, ul. Florjańska 15, Karmelicka 23 Aleja 29 Listopada 17, ul. Dietla 76.

W SPRAWIE KOLONJI DLA INTELIGENCJI

W sprawie realizacji projektu założenia kolonji dla inteligencji w Palestynie odbędzie się w dniach 8 i 9 lipca br. w Mikuliczynie w sali p. Rosenthala zjazd, na który zaprasza się wszystkich zainteresowanych. Początek dnia 8 lipca br. o g. 5 popołudniu. — Z powodu „Święta Huculszczyzny" 75-proc. zniżki kolejowe.

Dr. Abraham Manhart.

Z GIEŁDY

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 30. 6. Giełda nieczynna.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH

Warszawa, 30. 6. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.27 przy tendencji cokolwiek słabszej. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w placeniu 5.26 i pół do rychu dol. 66.50 przy tendencji utrzymanej.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 30. 6. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.29 i trzy czw., Londyn 15.52, Nowy Jork 307.50 Bruksela 71.85, Medjolan 26.38, Madryt 42.05, Amsterdam 208.65, Berlin 118.75, Wiedeń oficjalny 72.73, Wiedeń noty 57.70, Sztokholm 80.05, Oslo 78, Kopenhaga 69.30, Praga 12.76, Warszawa 58.10, Białogród 7, Ateny 2.93, Konstantynopol 2.49, Bukareszt 3.05, Helsinki 6.85, Japonja 92. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie L. 92.50, w Paryżu fr. fr. 1820, w Zurychu dol. 6.50 przy tendencji utrzymanej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 29. 6. Kursy otwarcia: Dillonowska 83.50, Stabilizacyjna 112, Dolarowa 71, Warszawska 62, Śląska 65. Kursy zamknięcia: Dillonowska 8.75, Stabilizacyjna 112.25, Dolarowa 71.625, Warszawska nienotowana, Śląska 66.50. Tendencja utrzymana z odcieniem mocnym.

Z SPORTU

SZABLIŚCI POLSCY PORAZ PIERWSZY WE FINALE INDYWIDUALNEJ SZABLI

Rozgrywki w szabli indywidualnej były w półfinałach bardzo emocjonujące i przyniosły ostatecznie duży sukces polskiej szermierce, ponieważ poraz pierwszy dwaj Polacy zdołali się zakwalifikować do rozgrywek finałowych przy niezwykle silnej konkurencji

W ten sposób do finałów weszło 4-ch Węgrów, 4-ch Włochów i dwóch zawodników polskich, Segda i Dobrowolski

POLSCY TENNISIŚCI UKARANI

Zarząd Polskiego Związku Tennisowego po rozpatrzeniu sprawy ukarał za wysoce niewłaściwą formę w wystąpieniach w stosunku do jednego z członków zarządu — brata Tłoczyńskiego, napomnieniem, Hebdę i Jerzego Stolarowa naganą, a Wittmana zawieszeniem na jeden miesiąc.

KRAKÓW—VIENNA

Do powyższego spotkania w dniu 3 lipca Kraków wystawia następującą jedenastkę: Koszowski Pająk, Pychowski, Kotlarczyk II, Cebulak, Żiżka, Riesner, Malczyk, Artur Pazurek I i Łyko

PZB NADAL W POZNANIU

Na walnem zebraniu Pol Związku Bokserskiego w Poznaniu upadł wniosek Warszawy na przeniesienie siedziby PZB do stolicy, wobec czego pozostaje ona nadal w Poznaniu Natomiast prezesem PZB. wybrano mec. Linkego, a nie dotychczasowego długoletniego prez. Baranowskiego, sekretarzem Rybarczyka, kapitanem związkowym Cendrowskiego.

WĘGRZY MISTRZAMI EUROPY W SZABLI.
Polscy szabliści zdobywają trzecie miejsce drużynowe na mistrzostwach Europy.

Mistrzostwa drużynowe w szabli przyniosły polskiej drużynie zaszczytne trzecie miejsce i wielki sukces zwycięstwa nad Niemcami we finale.

Wyniki były następujące: **Polska—Grecja 9:0,** Włochy—Grecja 9:3, Węgry—Rumunja 9:1, Niemcy—Rumunja 9:3, **Węgry—Polska 10:6,** Włochy —Niemcy 8:8 (tusze 62:58), zatem zwyciężają Włosi, Węgry—Niemcy 15:1, **Włochy—Polska 11:4. — Do finału doszły zatem. Węgry z Włochami i Polska z Niemcami. Polska—Niemcy 9:7,** Węgry—Włochy walkower dla Węgrów spowodu niestawienia się Włochów, którzy domgaają się przełożenia finału na dzień następny, co dyrektorjat zawodów odmówił.

Teteż ostateczna punktacja szabli drużynowej opiewa: 1) **Węgry 3 zwycięstwa, 2) Włochy — 2 zw., 3) Polska — 1 zw., 4) Niemcy — 0 zw. W rozgrywce o 5-te miejsce Szwecja pokonała Rumunję 5:4.**

SENSACJE WIMBLEDONU.
Rogers i Merlin pokonani.

Z dalszych rozgrywek na turnieju we Wimbledon zatonować warto następujące wyniki: **Quist (Australja) zwyciężył Rogersa (Irlandja) 7:5, 6:1, 7:5, Hopman (Australja pokonał sensacyjnie Merlina,** uchodzącego obecnie za pierwszą rakietę Francji, 7:5, 6:2, 6:2, **Austin (Anglja) eliminuje Turnbulla (Australja) 6:1, 6:4, 6:3, Cramm Niemcy) bije Andrewsa** (N. Zel.) 6:1, 6:4, 6:4, Boussus pokonał Malfreya, Hecht — Aroryego, Lott — Shapea, Johnes — Sibę, Cirby — Matejkę.

W grach pań przeszły do następnej rundy Payot, Henritin, Palfrey, Jędrzejowska, Round, Scriven, Aussem, Krahwinkel Mathieu, Horn, Jakobs, Stammers, Adamoff.

Bracia Adamowicze wylądowali we Francji!

Paryż, 30. 6. (PAT). Prefektura policji podaje, iż samolot braci Adamowiczów wylądował o godz. 15.20 w miejscowości St. Adre w departamencie Orne z powodu braku benzyny.

Lotnicy przybędą jutro na lotnisko w Le Bourget, gdzie zostaną powitani przez ambasadora R. P. Chłapowskiego i przedstawicieli francuskiego m-stwa lotnictwa.

Niepotrzebne alarmy

Jerozolima, 30. 6. ŻAT. Egzekutywa arabska w Palestynie otrzymała z Londynu wiadomości, w myśl których spodziewać się należy wkrótce poważnych antyżydowskich posunięć ustawowych. Jak z wiadomości tych wynika, niebawem po wyborach municypalnych w Palestynie ma być powołana do życia rada ustawodawcza. Na to bawiący obecnie w Londynie emir Abdullah miał otrzymać w urzędzie kolonjalnym zapewnienie, że wprowadzone będą surowe ustawy w dziedzinie emigracji żydowskiej i zakupów roli przez Żydów w Palestynie. Wykonywanie tych ustaw ma być tego rodzaju, że Arabowie nie będą mieli powodu obawiać się wywłaszczenia(?!)

Jednocześnie cała prasa hebrajska zamieściła alarmujące doniesienia, że organizacja kwakrów w Londynie rozpoczyna kampanję w kierunku spowodowania „uzdrowienia" w Palestynie przez wpłynięcie na rząd brytyjski i skłonienie go do powołania do życia rady ustawodawczej w Palestynie, oddania emigracji żydowskiej pod kontrolę międzynarodowej komisji oraz ograniczenia żydowskich zakupów roli w Palestynie.

Jak donosi prasa palestyńska, minister kolonij miał przyjąć delegację specjalnego komitetu, wyłonionego przez „konferencję przyjaciół Palestyny", przyczem minister miał zapewnić delegację, iż nie dopuści, aby Palestyna stała się „pełna" Żydów i że Wysoki Komisarz w dalszym ciągu będzie stosował taktykę certyfikatów emigracyjnych w liczbie mniejszej od wymaganej przez Agencję. Prasa hebrajska wysuwa projekt wysłania do Londynu delegacji, którąby przeciwdziałała akcji kwakrów.

* * *

Londyn, 30. 6. ŻAT. Egzekutywa Sjonistyczna w Londynie informuje ŻAT-na, że instancje sjonistyczne są dokładnie poinformowane o pobycie w Londynie dwóch osób wydelegowanych przez konferencję kwakrów Bliskiego Wschodu. Delegatami tymi są: Daniel Oliver kierownik sierocińca kwakrów w Ras Al Main (Liban) i Arab Dr Chalil Totah, który stoi na czele pewnej szkoły w Ramluh. Instancje sjonistyczne są zdania, że wizycie tej nie należy przypisywać przesadnego znaczenia i że wiadomości palestyńskie pochodzą prawdopodobnie z kół zainteresowanych w wywoływaniu alarmujących nastrojów w opinji żydowskiej.

* * *

Londyn, 30. 6. ŻAT. Urząd kolonjalny potwierdza wiadomość o przyjęciu przez ministra kolonij delegacji kwakrów w Londynie, zaprzecza jednak doniesieniu, jakoby minister miał wobec delegacji użyć przypisywane mu wyrażenia. Urząd kolonjalny stwierdza, że polityka rządu w przedłożonej sprawie została przez ministra kolonij wyłożona wobec Izby i nie ma obecnie zamiaru poddania polityki tej jakiejkolwiek modyfikacji.

* * *

(L) Podając powyższe trzy telegramy ŻAT-nej, z których pierwszy zawiera przesadne alarmy ze źródeł arabskich, następne zaś dwa dowodzą, iż alarmom tym nie należy przypisywać większego znaczenia, — musimy wyrazić zdumienie, że jednak tego rodzaju alarmujące wieści uważa za stosowne ŻAT-na rozdmuchiwać i nadawać im rozgłos, rozsyłając po całym świecie.

Przecież z tego tylko faktu, że jakiś Arab mieszkający w Londynie, zawiadomił egzekutywę arabską w Jerozolimie o mających jakoby wkrótce nastąpić „poważnych antyżydowskich posunięciach", nie wynika jeszcze, że mamy popadać w na strój nerwowy i przesadny niepokój. A już śmieszna poprostu wydaje się cała ta wizyta dziwacznej sekty kwakrów, którą tak bardzo przejmuje się prasa palestyńska.

Bardzo słusznie postąpiła nasza Egzekutywa, ogłaszając odrazu komunikat o tej napozór tak bardzo „groźnej" sprawie. Podzielamy w zupełności zdanie naszego kierownictwa, że tego rodzaju alarmujące wieści lansowane są rozmyślnie przez kogoś, komu zależy na sianiu paniki i niepokoju wśród szeregów sjonistycznych.

Nie ulega wątpliwości i żadną tajemnicą nie jest, że ruch sjoński ma swoich wrogów, skrytych i jawnych. Sfery skrajnych nacjonalistów arabskich mają swych, nielicznych coprawda, przyjaciół wśród polityków angielskich, którzy ujmują się „krzywdy" biednego fellacha, wyzyskiwanego bezlitośnie przez tychżesamych efendich, na których opiera się arabski nacjonalizm. Ci wrogowie nasi oczywiście nie spoczywają, intrygując przeciw nam w Jerozolimie, w Genewie i w Londynie. I nie widzimy absolutnie najmniejszej potrzeby rejestrowania każdego najdrobniejszego choćby faktu z dziedziny knowań antysjonistycznych, jak to stale i zawsze czyni nasza ŻAT-na, niewiadomo poco i naco. Robienie sensacyj z każdej arabskiej plotki, z każdej bujdy „kwakrowskiej" — to zajęcie zostawmy prasie arabskiej. Jej czytelnicy, tak bardzo zamiłowani we wszelkich opowieściach, podlanych sosem orjentalnej fantazji i blagi, może znajdą upodobanie w tych rzeczach. My mamy poważniejsze troski na głowie.

Podwójna miara sprawiedliwości

Ostra wymiana zdań między pułk. Wedgwoodem a ministrem kolonij

Londyn. 30. 6. ŻAT. Na posiedzeniu Izby Gmin doszło do ostrej wymiany słów między ministrem kolonij a pułk. Wedgewoodem, który w formie zapytania wyraził zdanie, że władze sprawiedliwości palestyńskiej nie stosują równych praw wobec Arabów i Żydów. Pułk. Wedgewood zainterpelował ministra, czy zgłoszona została apelacja od wyroku, skazującego Araba Dżemala Husseini na 1 miesiąc więzienia za organizowanie rozruchów, kiedy odbędzie się rozprawa apelacyjna i czy w międzyczasie Husseini znalazł się na wolności za kaucją.

W odpowiedzi minister oświadczył, że skazany zgłosił odwołanie od wyroku pierwszej instancji i że rozprawa apelacyjna ma się odbyć 5-go lipca.

Pułk. Wedgewood: Czy to jest wzór wymiaru sprawiedliwości w Palestynie?

Minister: Uważałbym za wysoce niewłaściwe komentowanie wystąpienia organów sprawiedliwości w tym, czy innym przypadku.

Pułk. Wedgewood: Czy mógłby minister potwierdzić, że w stosunku do Arabów i Żydów stosowanie prawa odbywa się w sposób jednakowy?

Minister: Tak jest, mój panie. Nie jest pańską rzeczą rzucanie insynuacji pod adresem organów wymiaru sprawiedliwości palestyńskiej, które pod każdym względem przestrzegają angielskich zasad prawa.

Pułk. Wedgewood: A nie jest pańską rzeczą pouczać mnie, jak mam pojmować sprawy angielskie (aprobujące głosy).

Rekonstrukcja gabinetu brytyjskiego

Londyn. 30. 6. PAT. Król zatwierdził następujące nominacje: Oliver Stanley'a na ministra pracy i tajnego radcę, Hore Belisha na ministra komunikacji, Duff Cooper'a na podsekretarza w wicekancierstwie skarbu, Haokinga na podsekretarza stanu w ministerstwie wojny i kpt. Crookshank'a na podsekretarza stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych.

* * *

Londyn. 30. 6. PAT. Przesunięcia personalne w składzie rządu brytyjskiego z racji ustąpienia ministra pracy Bettertona dokonane zostały wyłącznie pod kątem widzenia hierarchji biurokratycznej, nie zmieniając zupełnie ustosunkowania się politycznego w rządzie.

Sir Henryk Betterton, ustępując ze stanowiska ministra pracy obejmuje bardzo wpływowe i wysoko płatne stanowisko generalnego komisarza bez robocia, ustanowione dopieroco przez parlament w związku z nową ustawą o bezrobociu. Urząd, który obejmuje Betterton, dotyczy egzystencji 17-tu miljonów ludzi, a budżet tego urzędu wynosi 60 miljonów funtów szterlingów rocznie.

Wchodzący do gabinetu na miejsce Bettertona, jako nowy minister pracy, dotychczasowy minister komunikacyj Stanley liczy dopiero 38 lat, jest człowiekiem niezwykle ambitnym i należy do grupy liberalnej Simona. W kołach konserwatywnych uważają go za bardzo zdolnego, obiecującego polityka.

Mianowany na miejsce Stanleya ministrem komunikacji Hore Belisha był dotąd podsekretarzem stanu w kanclerstwie skarbu. Belisha, który również liczy 38 lat jest człowiekiem niezwykle ambitnym i należy do grupy liberalnej.

Duff Cooper, dotychczasowy podsekretarz stanu w ministerstwie wojny, który obejmuje stanowisko podsekretarza stanu w kanclerstwie skarbu, jest bardzo uzdolnionym politykiem konserwatywnym, liczącym 44 lata i mężem zaufania Baldwina.

Wszyscy trzej — Stanley, Hore Belisha i Duff Cooper stanowią ekipę przyszłych kierujących mężów stanu.

B. Locker o stanowisku lewicy sjonistycznej

Nowy Jork, 30. 6. ŻAT. Na dorocznej konferencji amerykańskich partyj Poalej Sjon i Zejre Sjon, która odbywa się obecnie w Chicago wygłosił B. Locker przemówienie, w toku którego uzasadnił stanowisko skrzydła robotniczego w ruchu sjońskim w dziele odbudowy Palestyny. Robotnicy — oświadczył Locker — zawsze gotowi są zawrzeć lojalną ugodę z innymi kierunkami sjońskiemi, nie dadzą się jednak odstraszyć pogróżkami. Robotnicy nie chcą mścić się na kimkolwiek, lecz są oni zawsze gotowi współpracować lojalnie z innemi odłamami sjonizmu w konstruktywnej pracy palestyńskiej. Skrzydło robotnicze — dodał Locker — zdolne jest do kierowania pracą sjonistyczną, a dokonana dotychczas praca winna być uznana za zaszczytną dla kierunku robotniczego.

Następnie mowca nawoływał do zaniedbania dalszych jątrzeń w szeregach narodu z powodu procesu jerozolimskiego. W sprawie Stawskiego robotnicy dążyli tylko do szukania prawdy i sprawiedliwości. Robotnicy pragną podjęcia wszystkich sił dla ujawnienia prawdziwych sprawców mordu dra Arlosorowa.

* * *

Jerozolima, 30. 6. ŻAT. Z zarządzenia władz, warszawski dziennik „Dus Wort" został pozbawiony debitu w Palestynie na okres dwóch miesięcy.

Niezwykła epidemja w Wimbledon

Londyn, 30. 6. PAT. W Wimbledon panuje epidemja nieznanej dotąd choroby gardła. Cały szereg graczy zachorował. Chory jest m. in. mistrz Niemiec K. Cramm, którego wczorajszy mecz przeciw ko mistrzowi Afryki Południowej Kirby musiał ulec odłożeniu. O ileby Cramm również dzisiaj nie był w stanie grać, będzie musiał usunąć się z turnieju. Zachorowała również Niemka pani Horn, a także mistrz Wimbledonu Australijczyk Crawford.

Na gardło cierpi również około 20-tu sędziów czynnych na kortach. Są podejrzenia, że te cierpienia powodowane są wodą do picia, używaną na kortach, a czerpaną z pobliskiego źródła na placu golfowym.

Hitler odsłania kulisy

Teraz dopiero demaskuje się Roehma jako - zboczeńca

Roehm nawiązał kontakt ze Schleicherem

Berlin. 30. 6. PAT. Biuro prasowe partji narodowo-socjalistycznej donosi z Monachjum:

„Od szeregu miesięcy pewne elementy próbowały wbić klin i wytworzyć przeciwieństwa między oddziałami szturmowemi i partją narodowo-socjalisteczną i państwem. Podejrzenia, że próby te pochodzą od pewnej określonej kliki i podejmowane są w określonym celu były stale potwierdzane. Dowódca sztabu szturmówek Roehm, którego kanclerz obdarzał specjalnem zaufaniem, nietylko nie występował przeciw tym objawom, ale niewątpliwie udzialał im poparcia. Jego znany nieszczęśliwy nałóg doprowadził do tak nieznośnego obciążenia, że wódz ruchu narodowo-socjalistyczne go i naczelny przywódca oddziałów szturmowych stawiany był w najcięższych rozterkach sumienia.

Roehm bez wiedzy Hitlera nawiązał stosunki z gen. Schleicherem, przyczem posługiwać się miał obok innych dowódców szturmówek jednostką podejrzanej konduity. Ponieważ pertraktacje te sięgały do jednego z mocarstw zagranicznych, względnie do jednego z przedstawicielstw, stało się nieuniknione podjęcie interwencji ze stanowiska zarówno partji, jak i państwa.

Planowo prowokowane incydenty doprowadziły do tego, że dziś o godz. 2-giej w nocy kanclerz Hitler po powrocie do Bonn odleciał samolotem d Monachjum, aby wydać nakaz niezwłocznego usunięcia i aresztowania komendantów najbardziej obciążonych.

Hitler w towarzystwie kilku osób udał się osobiście do miejscowości bawarskiej Wiessee, aby stłumić w zarodku wszelkie próby oporu. W czasie prowadzenia aresztowań wyszły na jaw szczegóły, świadczące o ubolewania godnym upadku moralnym, wobec tego wszelka litość musiała ustąpić. Kilku przywódców oddziałów szturmowych posiadało własnych „młodych chłopców" (Lustknaben). Jednego z nich zaskoczono

w najbardziej obrzydliwej sytuacji.

Hitler wydał rozkaz, aby bezwzględnie wytępiono to ognisko zarazy. Nie chce on w przyszłości cierpieć, aby miljony uczciwych ludzi były kompromitowane przez kilka jednostek o chorobliwych nałogach. Hitler wydał rozkaz premjerowi Goeringowi, aby przeprowadził w Berlinie podobną akcję i nakazał aresztowanie zwłaszcza reakcyjnych sojuszników tego kompletu politycznego.

W południe o godz. 12-ej Hitler wygłosił w Monachjum przemówienie do wyższych dowódców S. A., w którem zapewniając o niewzruszonem swem oddaniu dla sprawy oddziałów szturmowych, zapewnił zarazem, że odtąd zdecydowany jest bez miłosierdzia wytępić niezdyscyplinowane i nieposłuszne elementy aspołeczne i chorobliwe.

Podkreślił on, że służba w szturmówkach jest służbą honorową i że oczekuje on od dowódców każdej szturmówki, iż okażą się godnymi ofiar poniesionych przez dziesiątki tysięcy szturmowców.

Hitler wskazał następnie, że przez długie lata krył szefa sztabu Roehma przed najcięższemi atakami,

że jednak ostatni rozwój wypadków zmusza go do postawienia dobra ruchu, a temsamem państwa ponad sprawy natury osobistej, przedewszystkiem zaś musiał w zarodku stłumić próby propagowania przewrotu w środowiskach ambitnych natur".

Jak zabito generała Schleichera

Roehm internowany w Spandawie

Londyn. 30. 6. PAT. Reuter podaje, że gen. Schleicher został zabity przez hitlerowców w chwili, kiedy w sanatorjum pod Berlinem chcieli go aresztować, a on stawiał opór aresztowaniu.

Pozatem podają również z Berlina, że kpt. Roehm został internowany w Spandawie.

* * *

Berlin. 30. 6. PAT. O godz. 19-tej niemieckie biuro informacyjne ogłosiło komunikat potwierdzający wiadomość o zastrzeleniu gen. Schleichera. Komunikat opiewa:

„W ciągu ostatnich tygodni stwierdzono, że b. minister Reichswehry gen. Schleicher utrzymywał z wrogiemi państwu kołami S. A., jak również z ościennemi mocarstwami niebezpieczny dla państwa kontakt co było dowodem, że w słowach i czynach swoich występował przeciwko państwu i jego władzy. Akty te uczyniły koniecznem aresztowanie jego w związku z ogólną czystką. Aresztowaniu przez urzędników kryminalnych przeciwstawił się gen. Schleicher z bronią w ręku. Pod czas wynikłej stąd strzelaniny śmiertelnie postrzelono gen. Schleichera oraz jego żonę, która w międzyczasie nadeszła.

* * *

Berlin. 30. 6. PAT. Urzędowo komunikują: W sobotę przedpołudniem premjer pruski Goering wyłączył dotychczasowych przywódców S. A. szefa sztabu Roehma, wyższego dowódcę grupy Heinesa oraz przywódców grupy v. Bettena i Ernsta z pruskiej rady państwa.

Papen też był aresztowany!

Paryż. 30. 6. PAT. Havas donosi z Berlina, że wicekanclerz Papen znajdował się jakiś czas pod aresztem ochronnym. Aresztowano również 3 osoby z jego najbliższego otoczenia. Po przesłuchaniu wicekanclerz został zwolniony.

Wzmocnienie bojkotu antyniemieckiego w Stanach Zjednoczonych

Nowy Jork. 30. 6. ŻAT. W dniu wczorajszym odbyła się konferencja przedstawicieli różnych komitetów bojkotowych w Stanach Zjednoczonych. Konferencja uchwaliła rezolucję, wzywającą do wzmożenia akcji bojkotowej na terenie całego kraju.

Rezolucja ostrzega amerykańską opinję publiczną, aby nie dała się wprowadzić w błąd przez ewentualne personalne zmiany w łonie rządu niemieckiego i aby kontynuowała bojkot wyrobów niemieckich aż do przywrócenia całkowitej wolności i równości w Niemczech.

DYSKWALIFIKACJA EKS-u COFNIĘTA.

Mistrz piłki wodnej, drużyna EKS (Górny Śląsk) byłał niedawno zdyskwalifikowana, ajej mecze były weryfikowane, jako walk-owery.

W wyniku protestu, wystosowanego przez EKS. zarząd Polskiego Związku Pływackiego postanowił znieść dyskwalifikację, nałożoną na EKS, a zarazem znieść walkowery za poprzednie rozgrywki i wyznaczyć nowe termina dla meczów EKS-u.

Dziwne porządki, dyskwalifikacje, walkowery i reasumpcje. Ciekawe władze, zrozumiała polityka sportowa. Skoro Makkabi ma znowu szanse mistrzowskie, to już lepiej forytować niemieckiego mistrza polskiej piłki wodnej. Wtedy karą znosi -się cketnie, wszystko na nowo.

Szczegóły wylądowania braci Adamowiczów

Paryż. 30. 6. PAT. O godz. 17-ej nadeszły pierwsze ściślejsze wiadomości o lądowaniu braci Adamowiczów. Okazuje się, że wylądowali oni już o godz. 8-ej rano w St. Andre Meffai w okolicy Fleur de l'Orne. W silnej mgle lotnicy po przebyciu Atlantyku krążyli nad terytorjum Francji około 5 godzin. Dopiero o godz. 8 rano udało im się wylądować na pastwisko w Chassachay. Przy lądowaniu aparat został uszkodzony. Lotnicy wyszli jednak cało z wypadku.

Francuskie ministerstwo lotnictwa otrzymało wiadomości, że samolot braci Adamowiczów ma tylko lekko uszkodzone podwozie. Lotnicy spodziewają się naprawić samolot jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego i kontynuować lot do Paryża jutro rano.

Tymczasowy prezydent m. Warszawy

Warszawa. 30. 6. PAT. P. minister spraw wewnętrznych Marjan Zyndram Kościałkowski, dotychczasowy prezydent m. st. Warszawy, powierzył w dniu dzisiejszym pełnienie obowiązków tymczasowego prezydenta m. st. Warszawy p. Józefowi Ołpińskiemu, wiceprezydentowi miasta.

Prof. Sauerbruch zawezwany do Hindenburga

Paryż. 30. 6. PAT. Według pogłosek kursujących w berlińskich kołach dyplomatycznych, znany chirurg dr. Lauerbach został wezwany do Prezydenta Rzeszy do Neudeck.

Prof. Lauerbruch znajduje się w drodze do Neudeck.

Kilka uwag w sprawie tytulatury rabinów

W związku z projektowanemi wyborami rabinów w Warszawie pojawiły się w prasie żydowskiej pogłoski, że poseł rabin Arno Lewin ze Rzeszowa ma zostać „głównym rabinem" względnie „nadrabinem" w Warszawie.

Taki tytuł „nadrabina" spotykam dość często w ogłaszanych na łamach prasy krakowskiej komunikatach o nabożeństwach galowych urządzanych przez rzekomego „nadrabina" Frankla z Podgórza.

Ponieważ tytuł „nadrabina" wprowadza w błąd władze i osoby, niepoinformowane o ustroju gminy wyznaniowych żydowskich i rabinatu — przeto dla wyjaśnienia sprawy tytulatury rabinów pozwalam sobie poczynić następujące uwagi:

Rozporządzenie Prezydenta Rzpp. z dnia 14-10. 1927 o ustroju gminy wyznaniowych żydowskich zna jedynie stanowiska „rabinów" i „podrabinów" (art. 4, 8, 15, 22, 23, 25, 34, 37—44, 46, 47, 55), takie same stanowiska zna regulamin wyborczy dla wyborów rabinów i podrabinów z 24/10 1930 (Dz. U. Rz. P. Nr. 75, poz. 593). Natomiast żadne z tych rozporządzeń nie przewiduje stanowiska „nadrabina".

Już w roku 1921 w okólniku z 28/6 1921 Nr. 16/G. W. III.*) Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zwróciło uwagę, że posługiwanie się tytułem „nadrabina" jako faktycznie nieistniejącym „wnosi zamęt do wielu spraw o charakterze prawno-państwowym" i „nie licuje z wysoką godnością duchownego", a zarazem polecilo Władzom admin. I. Instancji, by o tem stanowisku Ministerstwa zawiadomiły Zarządy gmin wyznań. żydowskich.

Z powyższego wynika zatem jasno, że wedle przepisów o ustroju gmin wyznaniowych żydowskich stanowisko „nadrabina" na terenie Państwa Polskiego nie istnieje i dlatego używane takiego tytułu stanowi wykroczenie z art. 26 pr, o wykr, podlegające karze aresztu do miesiąca lub grzywny do 1.000 złotyh

Nowy Targ. Salomon Stamler

*) Ogłoszonym w „Przepisach o organizacji gmin wyznaniowych żydowskich" adw. Jakóba Grynsztejna i Ignacego Kernera str. 140—141.

POLSCY JEŹDŹCY ZDOBYWAJĄ TRZECIE MIEJSCE W AKWIZGRANIE

W konkursie „puharu narodów" na zawodach hippicznych w Akwizgranie zwyciężyli 1) Włosi (22 pkt.), 2) Niemcy (37 3/4), 3) Polska (47.5). Ponadto Polacy wygrali szereg nagród w dalszych konkursach.

Lekarz ryb



W Toronto w Kanadzie praktykuje weterynarz, poświęcający się wyłącznie leczeniu ryb. „Rybi doktór" prowadzi nawet specjalną klinikę dla ryb, w której przebywają „na kuracji" złote rybki, łososie karpie i. t. p.

Siedmiu dygnitarzy S. A. rozstrzelano

Wśród nich — osławiony pogromczyk Heines

Berlin. 30. 6. PAT. Urząd prasowy partji narodowo-socjalistycznej komunikuje z Monachjum:

W związku z wykryciem spisku zostali rozstrzelani następujący przywódcy S. A.: wyższy dowódca grupy August Schneidhuber (Monachjum), wyższy dowódca grupy Edmund Heines (Śląsk), dowódca grupy Karol Ernst (Berlin), dowódca grupy Wilhelm Schmid (Monachjum), dowódca grupy Hans Hayn (Saksonja), dowódca grupy Hans Peter Hydebreck (Pomorze niemieckie), dowódca grupy sztandarowej hr. Hans Erwin Spreti (Monachjum).

Rozkład jazdy ważny od 15 maja 1934

ODJAZD POCIĄGÓW Z KRAKOWA:

W KIERUNKU WSCHODNIM:

do Lwowa: 0'15, 9'05 (pospieszny i do Truskawca), 11'20 (pośpieszny i do Stanisławowa, Bukaresztu), 11'25, 19'00 (pospieszny i do Stanisławowa, Bukaresztu).

Do Dębicy 15'35.

Do Tarnowa 7'45, 14'20 (w soboty robocze), 16'25 (w dni robocze z wyjątkiem sobót).

do Bochni: 19'25, 20'55 (w dni robocze).

do Łukowa (przez Tarnobrzeg, Lublin) 20'25.

do Krynicy: 4'00, 9'05 (pospieszny), 9'10 (i do Nowego Zagórza, Iwonicza), 11'25, 13'15 (pospieszny od 15 maja do 6 października), 14'35 (kursuje od 13 sierpnia do 19 sierpnia), 18'30 (i do Nowego Zagórza, Iwonicza), 23'20 (i do Nowego Zagórza, Iwonicza, Stryja).

do Zakopanego i Rabki-Zdroju: 0'45, 3.40, 7'25, 8'54 (Lux w niedzielę), 9'15, 9'40 (od 17 czerwca do 21 czerwca i od 14 sierpnia do 18 sierpnia), 13'25 (pospieszny od 15 maja do 6 października), 14'35 (od 13 sierpnia do 19 sierpnia), 14'48 (Lux w soboty), 15'21, 18'15, 23'05 (od 15 maja do 6 października).

do Nowego Sącza (przez Chabówkę): 0'45, 7'25, 9'15, 15'21.

do Zwardonia przez Suchę: 17'20 (od 30 maja do 1 września).

do Kalwarji—Wadowic. 6'40, 15'10 (i do Bielska), 19'55.

do Oświęcimia (przez Skawinę): 5'15, 13'55.

do Wieliczki: 6'30 (motorówka), 8'25 (mt), 10'00 mt), 11'45 (mt), 12'55 (mt), 13'40 (mt), 15'35 mt). 15'35, 16'15 18 (mt), 19.40, 20'35 (mt.), 21'55 (mt), 23'00 mt we środy, dni przedświąteczne i świąteczne).

do Niepołomic: 4'30, 14'10.

do Kocmyrzowa: 7'30 (mt.), 10'50 (mt), 13'45, 16'35, 21'25 (mt).

do Mogiły: 19'30 (mt).

W KIERUNKU ZACHODNIM:

do Warszawy: 0'45 (i do Łodzi fabr.) 7'15 (pospieszny), 11'58, 17'20 (posp.), 22'15 (przez Kielce—Dęblin), 23'00 (i do Łodzi fabr.),

do Katowic: 5'10, 6'01 (i do Poznania), 6'50 7'31 (Lux z wyj. niedziel i poniedziałków), 10'45 (i do Poznania), 11'22 (posp. do Berlina), 12'29 (Lux we wtorki, środy, czwartki, piątki), 13'20 (w dni robocze), 14'25 (i do Zebrzydowic), 17'12 (posp. do Berlina i od 15 czerwca do 1 września do Helu przez Poznań), 19'25, 21'30 (posp. do Poznania, Gdyni i od 30 maja do 1 września do Helu), 21'36, 22'27 (Lux w niedzielę).

do Dziedzic: 5'10 (od 31 maja do 2 września do Bielska, Wisły), 7'40, 17'42(i do Cieszyna, Żywca), 21'36 (i do Bielska).

do Wiednia, Pragi: 11'22 (posp.) 21'30 (posp).

do Trzebini: 16'30 (w dni robocze)

PRZYJAZD POCIĄGÓW DO KRAKOWA:

ZE WSCHODU:

ze Lwowa: 5'45, 11'15 (pospieszny i ze Stanisławowa, Bukaresztu), 16'55, 17'01 (pospieszn i ze Stanisławowa, Bukaresztu), 21'00 (pospieszny i z Truskawca).

z Dębicy: 21'20.

z Tarnowa: 6'20, 14'05, 18'20.

z Bochni: 7'37 (w dni robocze).

z Łukowa (przez Lublin, Tarnobrzeg): 8'45.

z Krynicy: 0'20 (i z Nowego Zagórza, Iwonicza), 5'45, 11'45 (i z Nowego Zagórza, Iwonicza), 14'55 (kursuje od 14 do 20 sierpnia), 17'06 (pospieszny), od 16 maja do 6 października i od 8 grudnia do 20 stycznia), 19'10 (i z Nowego Zagórza, Iwonicza, Stryja), 21'40 (i z Nowego Zagórza, Iwonicza).

z Zakopanego i Rabki-Zdroju: 0'10, 2'26, 5'30, 10'56, 14'55 (od 14 do 20 sierpnia), 16'25, 16'45 (pospieszny od 15 maja do 6 października), 19'20 (z Mszany Dolnej, od 17 do 21 czerwca i od 14 do 18 czerwca), 20'40, 22'08, 22'18 (Lux w soboty i niedziele).

z Nowego Sącza: 0'10, 5'30, 16'25, 20'40.

ze Zwardonia przez Suchę: 8'25 (od 1 czerwca do 1 września).

z Wadowic — Kalwarji: 6'40, 14'20 (i z Bielska). 21'45.

z Oświęcimia (przez Skawinę): 7'30, 19'55.

z Wieliczki: 7'22, 7'45 (motorówka), 9'25 (mt), 10'50 (mt), 12'37 (mt), 13'47 (mt), 15'55, 17'25 (mt), 18'47, 18'55 (mt), 21'30 (mt), 22'45 (mt), 23'55 (mt. we środy, dni przedświąteczne i świąteczne).

z Niepołomic: 7'12, 16'03.

z Kocmyrzowa: 7'05, 9'05 (mt), 12'30 (mt), 16'18, 18'40, 22'52 (mt).

z Mogiły: 20'20 (mt).

Z ZACHODU:

z Warszawy: 3'26 (i z Łodzi fabr.), 6'31 (przez Dęblin—Kielce), 6'45 (i z Łodzi fabr.), 13'01 (pospieszny), 18'05, 23'36 (pospieszny).

z Katowic: 0'41 (Lux z niedzieli na poniedziałek), 7'19 (i z Poznania), 8'37 (pospieszny i z Gdyni, Poznania), 10'10, 10'17 (Lux we wtorki, środy, czwarki, piątki), 11'12 (pospieszn z Berlina), 12'40 (w dni robocze), 14'32 (Lux w soboty), 15'02, 16'01 (Lux we wtorki, środy, czwartki, piątki), 16'44, 18'52 (pospieszny z Berlina), 19'28 (i z Poznania), 21'28, 23'55 (i z Poznania).

z Dziedzic: 7'19, 10'48 (i z Cieszyna, Żywca), 15'02 (i z Bielska), 23'27 (od 21 maja do 2 września z Wisły i Bielska).

FRANCISZEK HELLER

Wuj Bertold

Jedną z najbardziej pożałowania godnych istot na świecie jest bezsprzecznie wuj, po którym spodziewany jest spadek. Para wygodnych pantofli, naprzykład, jest to dziś zbytek osiągalny nawet dla osób najmniej zamożnych, ale taki wuj ze spadkiem musi nosić gniotące go pantofle, wyszywane zielonemi różami i podarowane przez liryczne siostrzenice. Albo przychodzi dzień urodzin: na drugie śniadanie zjadłby człowiek chętnie mały gulasz i wypił duże piwo, albo też — różne są bowiem natury ludzkie — duży gulasz i małe piwo. Ale wuj Bertold msui już przedpołudniem spożyć dużą porcję tortu bratanicy Erny, dlatego tylko, że raz przed laty chwalił taki tort w chwili, kiedy cieszył się, że z trudem go przełknął.

I cóż tedy przydarzyło się wujowi Bertoldowi? Zdala i z bliska zjachała się cała rodzina, w nadziei, że to już poraz ostatni. Gospodyni wuja Bertolda, pani Cecylja, z trudem tylko pomieściła wszystkich gości, pozostawiając choremu zaledwie jego łoże śmiertelne. Każdy z krewnych bieag koło chorego jak tylko może, pokładając pełną ufność w ignorancję lekarza. Ówzaś, widząc, iż nie zdoła zaspokoić pragnień wszystkich stron w jednakowej mierze, opuszcza z rezygnacją ręce i pozostawia chorobę własnemu jej biegowi. Następuje tedy katastrofa: wuj Bertold wyzdrowiał.

Krewni znowu się rozjeżdżają, pozostaje tylko Erna, która potrafi najbardziej jeszcze z wujem Bertoldem się dogadać. „Stara Cycylja — wywodzi Erna — okrada Cię w skandaliczny sposób, wkrót ce splądruje Cię doszczętnie, już teraz brakuje stary zegarek nieboszczki cioci, wiesz, ten do nakręcania kluczykiem. Niema już także Twojej szpilki z ametystem, a te trzy pokrowce adamaszkowe, to takich dzissaj już wcale nie można dostać. A co do pieniędzy, to nic nie mówię, ale skąd właściwie ma ona w kasie oszczędności 50 tysięcy koron? Ja nie chcę Cię, broń Boże, podjudzać, jutro wyjeżdżam, ale jakaś zmiana musi nastąpić, sam prze cie to uznsz, no więc, może która z nas do Ciebie przejedzie."

Ale z tą zmianą nie poszło tak łatwo. Pani Cecylja stanęła w pozycji obronnej: „Powiedz Pan wprost, że chce Pan sobie wziąć młodą do siebie! Powinien się Pan naprawdę wstydzić, tak wobec mnie postępować, co całą młodość Panu ofiarowałam! I pięknie czci Pan pamięć nieboszczki żony, ona dziesięć razy bardziej używałaby mi ten zegarek, niż tym łapiduchom, co czekają tylko na spadek! Nie znosiła ona całej tej rodziny! Ale ja mam także krewnych, najstarszy syn mojej siostry, co był podoficerem kancelaryjnym jeszcze za czasów austrjackich, wyjaśnił mi że do rzeczy, które brakowały już za życia nieboszczki żony, nie ma pan żadnych pretensyj!"

Wuj Bertold przebył bezsenną noc, rozmyślał to i owo, i nie mógł właściwie starej Cecylji tak potępić. Nazajutrz rano zawołał ją do siebie i łagodnie się dowiadywał: „Czy się to zgadza z temi 50 tysiącami?" — „Naturalnie, że się zgadza, muszę przecież także myśleć o swoich starych latach!" — „Toś dobrze zrobiła, Cecyljo, nie płacz teraz tylko, widzisz chyba przecież, że nie mogę się wiecznie irytować i pozwalać okradać, cobyś na to powiedziała, żebyśmy się oboje pobrali?"

I taką tedy zmianę zarządził wuj Bertold.

(Tł. —e—)

Kronika krakowska

„Nad polski Bałtyk“

Liga Morska i Kolonjalna w Krakowie organizuje dwudniową wycieczkę pociągiem popularnym do Gdyni

„NAD POLSKI BAŁTYK“.

Odjazd z Krakowa 8. VII. o godz. 13.15. Przyjazd do Gdyni 9. VII. o godz. 5.53. Odjazd z Gdyni 10. VII. o godz. 20.13. Przyjazd do Krakowa 11. VII. o godz. 14.

Koszta uczestnictwa w wycieczce obejmujące. 1) Przejazd koleją z Krakowa do Gdyni i spowrotem. 2) Zwiedzanie miasta i wybrzeża pod kierownictwem przewodników. 3) Zwiedzanie portów handlowego i wojennego holownikiem lub motorówką. 4) Wycieczkę statkiem na Hel i spowrotem. 5) Jeden nocleg zbiorowy. 6) Broszurę propagandową o Gdyni i wybrzeżu.

WYNOSZĄ 18.50 ZŁ. OD OSOBY.

Informacyj udzielają i sprzedają karty uczestnictwa: P. B. P. „Orbis“, Rynek Główny, Polski Związek Turystyczny, Szpitalna 36, „Wagons-Lits-Cook“ Sławkowska 12, do dnia 6 lipca br. godziny 18-tej. Uczestnicy z miejscowości oddalonych powyżej 50 klm od Krakowa korzystają — na podstawie karty uczestnictwa — z 70 proc. zniżki kolejowej na dojazd do Krakowa i zprowrotem do stacji pierwotnego wyjazdu. Zastrzega się prawo odwołania pociągu popularnego w razie niedostatecznej ilości zgłoszeń.

W niedzielę, dnia 8 bm. atrakcyjna wycieczka pociągiem popularnym do

PUSZCZY NIEPOŁOMICKIEJ“

Odjazd z Krakowa o godz. 14.20 — odjazd z Kłaja o godz. 21.15.

W programie: 1) Festyn Leśników Puszczy Niepołomickiej, (wstęp 30 gr. od osoby). 2) Wycieczki indywidualne. Cena przejazdu tam i spowrotem: 1.80 zł. — Informacyj udzielają i sprzedają karty uczestnictwa wraz z biletami wstępu na festyn. P. B. P. „Orbis“ — Rynek Główny, Polski Związek Turystyczny — Szpitalna 36, „Wagons-Line-Cook“ — Sławkowska 12, oraz Kasa osobowa na dworcu głównym. — Zastrzega się prawo odwołania pociągu w razie niekorzystnych warunków atmosferycznych względnie niedostatecznej ilości zgłoszeń.

Wstrzymanie ruchu na trzech linjach autobusów miejskich

Dyrekcja krakowskiej Miejskiej Kolei Elektrycznej zawiadamia zainteresowanych, że z powodu nidostatecznej frekwencji zmuszona jest z dniem dzisiejszym wstrzymać komunikację autobusową na linjach: „Główna Poczta — Grzegórzki“, „Mały Rynek — Dąbie“ i „Ul. Długa — Most Dębnicki — Zakrzówek“.

Włamanie do Stowarzyszenia Rękodzielników Żydowskich

Nocy onegdajszej dokonano śmiałego włamania do biur Stowarzyszenia Rękodzielników Żydowskich przy ul. Podbrzezie l. 6. Nieznani sprawcy dostali się do wnętrza biur i tutaj rozpruli kasę ogniotrwałą. Ponieważ w kasie nie było pieniędzy, włamywacze rozbili biurko i znaleźli tam 800 zł. w banknotach.

Na miejsce wypadku przybyły władze policyjne, które wszczęły dochodzenia.

— **STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH.** W ciągu ubiegłego tygodnia zgłoszono w miejskim Urzędzie Zdrowia 16 wypadków płonicy, 5 róży, 4 ospy wietrznej, po 2 mumpsu i odry i 1 błonicy.

REPERTUAR KINOTEATRÓW KRAKOWSKICH.

ADRIA: „Przybłęda“ (film polski).
APOLLO: „Otchłań życia“ (Fredric March).
ATLANTIC: „Rewolta płci“ (Elisa Landi) i „Tajemnica zamku Porlock“.
BAGATELA: „Rajski ptak“ (Dolores de Rio), ponadto na scenie występ artystów w rewji.
DOM ŻOŁNIERZA: „Wesoły Pechowiec“
PROMIEŃ: „Dzika dziewczyna“ (Klara Bow, — „Buster nawarzył piwa“ (Buster Keaton).
SŁONKO: „Potrójne małżeństwo“ oraz „Karczma na rozdrożu“.
SZTUKA: „Zła dziewczyna“ (Dolores del Rio).
ŚWIT: „Madame Guillotine“ (M. Carrol).
UCIECHA: Bunt młodzieży
WANDA: „Nocny lot“.

Skarby Ciunkiewiczowej — „skradzione“ w Grand Hotelu - odnaleziono w jej mieszkaniu w Gdyni

Oszustwa „hrabiny“ przybierają coraz większe rozmiary

(rg) Ostatni zwrot w głośnej sprawie Marji Ciunkiewiczowej spowodował wzrost zainteresowania tą aferą, która obecnie rozszerza znacznie swe ramy. Wychodzą na jaw coraz to nowe szczegóły, świadczące o wielkim rozmachu oszukańczej „hrabiny“.

W związku z ostatniemi aresztowaniami, które — jak już donosiliśmy — nastąpiły w Krakowie naskutek ujawnienia nowego oszustwa, planowanego przez Ciunkiewiczową, wyjechał z Krakowa do Gdyni wywiadowca Wydziału Śledczego. Obeznany dokładnie ze sprawą Ciunkiewiczowej od pierwszej chwili, przeprowadził on natychmiast po przyjeździe do Gdyni rewizję w mieszkaniu, zajmowanem przez Ciunkiewiczową.

Wynik tej rewizji przeszedł wszelkie oczekiwania i dostarczył sensacyjnego materjału. W mieszkaniu Ciunkiewiczowej znaleziono liczne przedmioty, które — według zapodań Ciunkiewiczowej — zostały jej skradzione w czasie pobytu w Grand Hotelu w Krakowie. Opisy tych rzeczy znajdują się w aktach sprawy Ciunkiewiczowej, gdzie właścicielka ich określiła je jako skradzione. Obecnie zostały one odnalezione w jej mieszkaniu.

Temsamem oszukańczy proceder „hrabiny“ Ciunkiewiczowej został jeszcze raz przygwożdżony, a nowy proces ujawni niechybnie ciekawe tło tej afery. Śledztwo sądowe wykaże obecnie w jaki sposób Ciunkiewiczowa dokonała oszustwa, a co najważniejsze, gdzie ukryła swe „skarby“ podczas dochodzeń, przeciw niej prowadzonych.

Nakaz przewiezienia Ciunkiewiczowej do Krakowa

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, władze śledcze w Krakowie, prowadzące dochodzenia przeciw Marji Ciunkiewiczowej, wydały nakaz przewiezienia jej do więzienia w Krakowie.

Polecenie zostało już zakomunikowane Komendzie P.P. w Gdyni, która zarządzi odstawienie Ciunkiewiczowej do Krakowa. Z aresztów policyjnych w Gdyni przewieziona zostanie Ciunkiewiczowa do więzień sądowcyh w Krakowie, gdzie oczekiwać będzie procesu.

Kongres esperantystów w Palestynie

W maju b. r. odbywały się w Palestynie, jak o tem donosiliśmy, uroczystości esperanckie, związane z pierwszym kongresem esperantystów Bliskiego Wschodu.

Kongres, który otwarto w sali Szkoły Handlowej w Tel-Awiwie, przewodniczył J. Kohen-Cedek z Jerozolimy, w prezydjum zasiadali pp. Chawkin, Lachowicki, Rabinowicz, Titz i Rutenbergowa. Z szeregu powitań na wzmiankę zasługuje depesza gratulacyjna p. Mgr. Lidji Zamenhof, córki twórcy Esperanta, przebywającej obecnie we Francji na tournée propagandystycznem.

W obecności burmistrza Tel-Awiwu Dizengofa nastąpiło dnia 12. maja otwarcie ulicy Dra Zamenhofa. Założyciel Tel-Awiwu wyraził się m. in. w następujący sposób o pooudkach, któremi kierował się zarząd miasta przy powzięciu odnośnej uchwały:

„Uważam sobie za zaszczyt, iż biorę udział w poświęceniu ulicy Dra Zamenhofa w ukochanym Tel-Awiwie. My, Żydzi, jesteśmy zawsze zwolennikami pokoju; życzeniem naszem było, przez nadawanie ulicom naszym imion wybitnych uczonych, przyczynić się do uczczenia ich pamięci, jako twórców pokoju światowego. Dr. Zamenhof, który był nauczycielem całej ludzkości i dzielnym synem narodu żydowskiego, wiernym nauce wodza naszego Herzla i i tym, który poparł ideę jego u jej zarania, godnym jest podwakroć tego zaszczytu z naszej strony.“

Po Dizengofie przemawiali pp. Chawkin(Palestyna), Gordon (Egipt), Kahanowa (Wiedeń), Berman (Polska) i i.

Zjazd esperantystów palestyńskich, który obradował nazajutrz, postanowił m. in. 1) stworzenie stałej łączności między związkami esperantystów bliskiego Wschodu, 2) założenie organu prasowego wspólnego dla całego bliskiego Wschodu, z siedzibą w Jerozolimie, 3) wydanie podręczników nowoczesnych Esperanta w językach semickich, 4) wyrazić podziękowanie związkowi British Esperanto Association w Londynie i Board of Deputies z powodu obrony stanowiska żydowskiego w walce z antysemityzmem hitlerowskim przy pomocy prasy esperanckiej.

Dr. L. D.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

KONCERT RUMUŃSKIEJ ORKIESTRY WOJSKOWEJ NA WOLNEM POWIETRZU

Żywe zainteresowanie obudził wielki koncert symfoniczny na boisku „Wisły“ we środę 4 lipca, jaki wykona reprezentacyjna orkiestra Armji Rumuńskiej, tak silnemi węzłami związanej z Wojskiem Polskiem. Poraz pierwszy w Krakowie odegrane zostaną utwory muzyczne, jednocześnie przez 750 muzyków. Program obejmuje obok polskich utworów uwerturę do wagnerowskiej opery „Tannhäuser“ oraz V. Symfonję Beethovena. Dyrygować będzie płk. E. Masisni, b. dyrektor opery w Bukareszcie.

— **DZIŚ OSTATNIE RPZEDSTAWIENIE OPEROWE.** Dzisiaj dana będzie opera Gounoda „Faust“ Operę tę uświetnią gościnne występy znakomitych artystów pp. Ady Sari w partji Małgorzaty, pierwszego tenora opery komicznej w Paryżu i opery w Bernie szwajcarskiem Wiktora Bregy w partji tytułowej, oraz barytona opery w Rio de Janeiro Antoniego Gronen- Kubickiego w partji Mefistofelesa. Dalszą obsadę stanowią pp. Pastówna, Romanowski, Woźniak, Kruszewski.

— **GOŚCINNE WYSTĘPY LWOWSKICH TEATRÓW.** Zespół Teatrów lwowskich inauguruje jutro swoją gościnę w teatrze im. J. Słowackiego arcykrakowską sztuką Konstantego Krumłowskiego „Królowa Przedmieścia“. Świetny ten wodewil ujęty został w zupełnie nowe i odmienne ramy inscenizacyjne przez Leona Schillera.

BANK KOMERCJALNY

Spółka Akcyjna w Krakowie

zawiadamia, że z dniem 1-go lipca 1934 r. przenosi biura swe do własnego domu

Rynek Gł. L. 15

LOKAL, FLORJANSKA 25
zaraz do wynajęcia — wejście przez sień oraz 5 pokoi, kuchnia, komfort. — Wiadomość tamże.

Sąd okręgowy w Tarnowie
Wydział I.
Dnia 2 maja 1934.
Firm. 71/34
Spółdz. I. Nr. 163.

Dnia 15 maja 1934 wpisano do rejestru Spółdzielni przy firmie Bank Spółdzielczy Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością w Dębicy, następujące zmiany:

Ustąpił członek Zarządu Rubin Mahler. 6300kr

KOSZULE MĘSKIE
siatkowe 1.90 siatkowe Tropic 4.50
MAGAZYN POLSKI Kraków, Długa 50

KRYNICA **UL. LEŚNA, TELEF. 354 (DROGA DO „ZACISZA“)**

KOMFORTOWY PENSJONAT

„TOSKA“ Heleny Hanemanówny

dotychczas. wieloletn. właśc. pensj. w Zakopanem. Piękne położenie wśród lasu. Bieżąca ciepła i zimna woda w pokojach. Tarasy i balkony. — W pobliżu basen i plaża.

WŁASNE AUTO BEZPŁATNIE DO UŻYTKU P. T. GOŚCI DO ŁAZIENEK I Z POWROTEM.

Kuchnia wykwintna, na żądanie djetetyczna.
W sezonie I. i III. ceny pobytu znacznie zniżone.
Sezon od 1 maja do 31 października.

ZAKOPANE Pełnokomfortowy Hotel - Pensjonat **„GRANIT“** **Drowej Wieselmannowej**

wśród dużego parku, z własną olbrzymią plażą, otoczoną żywopłotem. Wspaniałe pokoje z ciepłą i zimną wodą. Werandy, tarasy, balkony. Wykwintna kuchnia rytualna, prowadzona przez Ziegerów. Ceny przystępne. Telefon 278. 4096g

Matrymonjalne

PANNA posiadająca realność oraz koncesjonowany wyszynk, wartości 5.000 dol., pozna w celach matrymonjalnych mężczyznę do lat 40, inteligentnego, z kapitałem. — Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ „Sierota 555“ 3820kr

PRZYSTOJNY, zdolny — ożeni się z ładną, niebiedną panną, która wystara mu się o biurową posadę. — Zgłoszenia pod „Prawnik“ do Adm. „N. Dziennika“. 4233g

ש ד כ ן wprowadzony w lepszych sferach zapoda adres swój pod „B. H.“ do Adm. „N. Dziennika“. 3720kr

Zdrojowiska

MORSZYN. Pensjonat I kategorji „Lwowianka“ Elektryczność, woda bieżąca. Ceny przystępne. 6224kr

ZAWOJA 2. — Pensjonat „Stanisława“, poleca słoneczne pokoje z werandami, z całodziennem utrzymaniem. Oświetlenie elektryczne. Ceny bardzo przystępne. — Tamże do wynajęcia mieszkanie. składające się z 2 pokoji i kuchni, słoneczne. umeblowane, na I. piętrze, z oddzielnem wejściem i elektrycznem oświetleniem. 6260kr

RABKA Pensjonat „Porębianka“ w centrum. Poleca słoneczne pokoje z wykwintnem utrzymaniem. Ceny niskie.

ZAWOJA, pierwszorzęd na kuchnia, korzystne warunki: Pensjonat Fryderyk Brüll 6051kr

WILLA „HANKA“ — Szczyrk, poleca piękne słoneczne pokoje i pierwszorzędną, ściśle rytualną kuchnię. Willa położona w najpiękniejszej miejscowości — naprzeciw parku — duży ogród i piękny taras. Ceny przystępne, pod kier. R. Ringowej. 4110g

ZAKOPANE. Pensjonat MASCOTTE poleca pokoje słoneczne z balkonami, bieżąca ciepła i zimna woda. Tarasy, duży ogród. Kuchnia pierwszorzędna. Ceny bardzo przystępne. Tel. 283. 620kr

SZCZYRK. — Pensjonat „Krakowianka“, poleca pokoje pełnokomfortowe, z wykwitnem utrzymaniem. Ceny przystępne. 4025kr

MORSZYN. PENSJONAT „PALACE“. Pokoje słoneczne, balkonowe, pełny komfort, elektryka, woda bieżąca ciepła, zimna, radjo w każdym pokoju, telefon, halle, tarasy, kąpiele słoneczne. — Ceny bardzo przystępne.

ZAKOPANE. — „ANASTAZJA“ ul. ZAMOJSKIEGO. — Telefon 344. — Po gruntownym remoncie zarząd Flory Singerowej. Piękne, dogodne położenie. Wspaniały widok. Wykwintna, obfita kuchnia. Ogród. Tarasy. Łazienki. Pianino. Radjo. Komfortowe pokoje z bieżącą wodą. Ceny przystępne. 6003kr

ZAKOPANE Pensjonat **Lipowy Dwór** **Róży Erlichówny**

droga do Białego, tel. 2—4, poleca pokoje słoneczne, z pełnym komfortem. Położenie malownicze. Garaż. Kuchnia wykwintna. Ceny umiarkowane. 6179kr

Naprawa maszyn biurowych



wszelkich systemów czyszczenie, konserwacje. Zakład mechaniczny

EDWARD ABSLER, Kraków, Gertrudy 12.
Telefon 109-05

— PRZED NOWYM ROKIEM SZKOLNYM NA UCZELNIACH ZAGRANICZNYCH. Akademickie Biuro Informacyjne, istniejące od roku 1924 w Warszawie, Plac Żelaznej Bramy Nr. 6/11, tel. 253-68, podaje do wiadomości, że zapisy na Technikum w Haifie, szkoły rzemieślniczej przy Technikum w Haifie, oraz do szkół agronomicznych w Mikweh-Israel i Nahalal trwają, i w związku z licznemi formalnościami, związanemi z uzyskaniem przyjęcia i zezwolenia wjazdu do Palestyny, wskazane jest jaknajszybsze przesłanie dokumentów, by w późniejszym terminie nie narazić się na ewentualność odmowy przyjęcia na rok akad. 1934/35. A. B. I. przeprowadza wszelkie formalności, związane z uzyskaniem przyjęć na wszystkie uczelnie wyższe i zawodowe we: Francji, Belgji, Szwajcarji, Czechosłowacji, Austrji, Anglji, Włoszech, Stanach Zjednoczonych A. P. i t. p.

Szczegółowe i wyczerpujące informacje udzielane są bezpłatnie, pisemne po nadesłaniu w znaczkach pocztowych kosztów porta.

ŻEGIESTÓW. — Willa „Polanka“ nad Popradem, pokoje słoneczne, balkony, kuchnia obfita, rytualna, ceny konkurencyjne. Zgłoszenia: Taubenfeld, Żegiestów.

ZAKOPANE. Pensjonat „Trzy Róże“. Telef. 279, E. Stambergera blisko nowej plaży, pełny komfort, otoczony dużym ogrodem i lasem szpilkowym, poleca pokoje z utrzymaniem. ceny niskie. 6292kr

USTROŃ. Kąpiele borowinowe naturalne. Pensjonat „Willa Trzech Róż“. Znana jako pierwszorzędna, ściśle rytualna kuchnia: Poleca: słoneczne, komfortowo urządzone pokoje z utrzymaniem, duży ogród, taras, łazienka, radjo i telefon Nr. 41, pod kier. R. Ringowej. Ceny przystępne. 44110g

STROICIEL Bild obniżył znacznie cenę: Podgórze, Widok 6/6. Telef. 177-72.

Nawet

w najdalszej prowincji

Czytelnik „Nowego Dziennika“

informowany jest

szybko, rzeczowo, wszechstronnie

o wszystkiem co się dzieje
w kraju, na świecie i w życiu żydowskiem

50% ZNIŻKA CEN DROBNYCH OGŁOSZEŃ

Drobne ogłoszenie za słowo 10 gr. Dla poszukujących pracy . . 5 gr.

NADTO OBNIŻAMY:

Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—
Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe . . „ 10·—
Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10·—
Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie „ 20·—

Ogólna taryfa inseratowa uwidoczniona jest u dołu niniejszej strony.

Wolne posady

POTRZEBNY sprzedawca (czyni), siła rutynowana z działu galanterji. — Zgłoszenia: „Nowy Bazar“, Kraków, Zwierzyniecka 22. 6278kr

WYCHOWAWCZYNI po szukiwana. Wykształcenie (niemiecki ewentual. hebrajski) — pierwszeństwo. Chłopczyk 4, dziewczynka 7 lat. Oferty z warunkami, referencjami Zgłoszenia: Zakopane, skr. poczt. 29. 6204kr

EKSPEDJENTA (KĘ) z działu galanteryjnego, z dobrą, wieloletnią praktyką przyjmie „Bazar Mody“, Kraków, ul. Zwierzyniecka 12. 4219g

RUTYNOWANEJ ekspedjentki z branży galanteryjnej poszukuje M. Bohrer, Starowiślna 37, między godz. 2—4.

AKWIZYTORÓW (akwizytorek) zdolnych, wymownych, miejscowych, do artykułu gospodarstwa domowego poszukuje się. Zgłoszenia pod „Janina“ do Biura ogłoszeń Stattera, Rynek 8.

ZDOLNY podróżujący z branży żelaznej za pensją poszukiwany. Zgłoszenia pod „Żel.“ do Admin. „N. Dziennika“. 4237g

PANNA elegancka do obsługi gości potrzebna do kawiarni i kuchni jarskiej. Wiadomość: Bloch, Kraków, Gertrudy 29/I. schody naprawo, od godz. 10—12 przedpoł. 6297kr

POSZUKUJĘ rutynowanej kucharki: Firma Bandet, Grodzka 5. 6293kr

Posad poszukują

MAGISTER praw, reprezentatywny — poszukuje zastępstwa lub jakiegokolwiek innego zajęcia. Zgłoszenia pod „Pracowity“ do Adm. „N. Dziennika“. 4233g

HAFTUJĘ, szyję bieliznę, wyprawy ślubne. Szycie bluzek, pyjam, szlafroków: Stockowa, ul. Dietla 50, II. piętro. 4191g

SIOSTRY PIELĘGNIARKI kwalifikowane, Kraków, Józefińska 29, — telefon 120-44. 5151kr

NAUCZYCIELKA języka angielskiego niemieckiego przyjmuje tłómaczenia i korespondencje w powyższych językach, za skromnem wynagrodzeniem. Zgłoszenia: Dietla 107, II. piętro. 4225g

Nauka i wychowanie

WPISY na koncesjonowane **KURSY HANDLOWE FEINBERGA,** Starowiślna 28, przyjmuje się codziennie. 291kr

NAUCZAM hebrajskiego, przedmiotów szkół powszechnych, gimnazjalnych, handlowych, stenografji, egzaminy, matura. Opłaty niskie: Spitz, Sołtyka 11. 4228x

Sprzedaż

KILIMY ARTYSTYCZNE — Dywany perskie: Grünerowa, Kraków, ul. św. Tomasza l. 26. 1298kr

FIRANKI, KAPY, od najtańszych do najwytworniejszych poleca — Wytwórnia Firanek **Józef Rottner, — dawniej Podgórze, Rękawka, — obecnie Sławkowska 11,** telefon 176-92. 2806k

NOWOCZESNE MEBLE polerowane kuchenne od porne przy centralnem ogrzewaniu, wykonane we własnym zakresie poleca Langer, Kraków, Jana 2 (Feniks), dawniej Sienna 3. 6044k

JADALNIA do sprzedania: Gertrudy 29, m. 18. 4260g

TAPCZANY, otomany, rozkładanki, — materace włosienne, tanio sprzedaje tapicer, Tomasza 4,

WIEDEŃSKIE meble — sprzeda Stolarnia, ul. Długa 10. Salon palisandrowy, gabinet czarny, jadalnia dębowa z lustrami, marmurem szwedzkim.

BIELIZNĘ damską, jedwabną, w najnowszych fasonach, oraz pyjamy plażowe po cenach fabrycznych poleca Wytwórnia „LIRA“, Szewska 18

ENDLÓWKĘ „Singer“ maszynę specjalną do obszywania sznurkiem, — **„OVERLOCK“** dwunitkową, krawieckie, damskie, cylindrowe, leworamienne, kuśnierskie i wiele innych maszyn z likwidacji. Wszystkie prawie nowe — bajecznie tanio sprzeda — Skład maszyn, Kraków, **ZWIERZYNIECKA 6**

DO SPRZEDANIA parcele budowlane za Parkiem Krakowskim, o obszarze 187 i 235 sążni kwadrat. **Wiadomość** w kancelarji adw., Kraków, ul. Grodzka 18, między godz. 5—8. 6272kr

SYPIALNIA modna w do brym stanie kuchnia do sprzedania. Wiadomość: salon mód, Dunajewskiego 6, ofic. 4232g

SOK CZOSNKU
APTEKA MAZOWIECKA
WARSZAWA MAZOWIECKA 10

SPORTOWE koszule męskie od 3'90, oraz pyjamy damskie, męskie od 8'50 poleca Fabryka Bielizny „LIRA“, Szewska 18. 6273x

Różne

ROWERY męskie, damskie, dziecięce o 2 i 3 kółkach — olbrzymi wybór — poleca najtaniej Skład maszyn, Kraków, ulica **ZWIERZYNIECKA 6.**

UNIEWAŻNIAM zgubioną książkę Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Lehrer Mojżesz, ur. 1880 roku. 4238g

INSTITUT COSMETIQUE YLANG pod kierow. Inż. Heleny Apsel-Schragerowej, Kraków, Piłsudskiego (Wolska) 11, telefon 177-57 Wszelkie zabiegi — oraz ciemnienie brwi i rzęs. — preparaty — dla **CERY TŁUSTEJ** przeciw wągrom i rozszerzonym porom, dla **CERY SUCHEJ** zwiotczałej, skłonnej do zmarszczek. Trwałe przy Maquillage. Porady bezpłatne. 5132kr

ŚNIADANIA wiedeńskie 80 gr. Obiady i kolacje jarskie na maśle menu z trzech dań 1'20, poleca Kawiarnia i kuchnia jarska „Imperial“ dawniej Splitter, Dietla 44. 6297kr

FIRANKI, kapy, serwety najnowsze modele stylowe oraz nowoczesne Atelier art. robót ręcznych: **DUNAJEWSKIEGO 6. — FACHOWE PRANIE, — FARBOWANIE I NAPINANIE FIRANEK.** 6191kr

GORSETY i biustniki według fasonów paryskich, wykonuje po cenach najniższych Pracownia Gorsetów Ernestyny Löffler, Kraków, Augustjańska 30. 5483kr

SANATORJUM W BATOWICACH pod Krakowem Dla nerwowo chorych, pod kier. Prof. Dra Marcina Zielińskiego, otwarte cały rok. Tel. 177-30, 137-30. Poczta Prądnik Czerwony.

OGŁOSZENIE. 1. Walne Zgromadzenie Spółdzielni „Centrokafel“ odbędzie się w Tarnowie dnia 15 lipca 1934 o godzinie 4-ej popołudniu zaś w razie braku kompletu o godz. 4'30, bez względu na ilość członków, w lokalu własnym przy ul. Bandrowskiego 6, z następującym porządkem dziennym: 1. Likwidacja. 6301kr

SPÓLNIKA do dobrze zaprowadzonego interesu w śródmieściu poszukuję. — Zgłoszenia pod „5.000 zł.“ do Adm. „N. Dziennika“. 3618kr

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY LEMPARTA HERMANA ZOSTAŁ PRZENIESIONY NA ULICĘ ZYBLIKIEWICZA 15. 3637kr

WALNE ZGROMADZENIE członków Spółdzielni „Peltan“ Spółdz. handel kom. skór Spółdz. z o. o. w Krakowie odbędzie się dnia 8 lipca b. r. o godz. 3 popoł. w kancelarji adwokata Dr. Zygm. Wasserberga w Krakowie, — przy ul. Józefa Sarego 24 z następującym porządkiem dziennym: 1) odczytanie protokołu ostatniego Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia. 2) Zatwierdzenie bilansu za rok 1933. 3) wybór likwidatora. 4) wnioski.
Zarząd.

Lokale

LEKARZOWI lub dentyście wynajmę dwa pokoje, kuchnia, komfort, — centrum ul. Krakowskiej. Zgłoszenia: „1643“ do Admin. „N. Dziennika“. 4213g

DO wynajęcia od zaraz 4 pokoje i kuchnia z komfortem. Wiadomość u właściciela M. Erteschik, ul. Grodzka 8. 3602kr

3 POKOJE słoneczne, II. piętro, ul. Powiśle, od zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Rakower, — telefon 148-61.

PIĘKNY lokal sklepowy centrum Zwierzynieckiej, do wynajęcia. — Wiadomość: Zwierzyniecka 30, II. piętro, m. 6, popołudniu. 3630kr

DO wynajęcia duży, słoneczny, frontowy pokój z kuchnią, II. piętro. Wiadomość: A. Silberstein, Berka Joselowicza 16. 4234g

LOKAL frontowy, śródmieście, nadający się specjalnie na branżę żelazną, ewentualnie inną, do wynajęcia. Wiadomość w Adm. „N. Dziennika“ pod „Dobry Front“. 4231g

LOKAL suterynowy, jasny, z elektryką, 5 ubikacyj lub rozdzielone, przy ul. Koletek 3. do wynajęcia. 4236g

NA LŻEJSZY przemysł do wynajęcia w dzielnicy VIII. 3 obszerne hale o łącznym obszarze około 900 m. kwadr. i takimże strychem i piwnicą — do sprzedania lub wydzierżawienia przytykająca parcela obszaru 320 sążni kwadrat. Wiadomość w kancelarji adwok. Grodzka 18, między godz. 5—8. 6271x

MIESZKANIE 1 pokój z kuchnią do wynajęcia w Podgórzu, Hetmańska 5. Wiadomość u dozorcy. — Tel. 165-52. 6299kr

4—5 POKOJOWE mieszkanie, pełny komfort, do wynajęcia: J. Bandet,— Kraków, Grodzka 5. 6294kr

POKOJE z całodziennem utrzymaniem — po Zł. 4, kuchnia rytualna, smaczna, obfita. Rzeka, las obok. Ogród do dyspozycji gości. Przyjmuję również dzieci po zł. 2'50, zapewniając troskliwą opiekę. — Zgłoszenia: H. Glucksman, Zawoja. 6156kr

DO wynajęcia zaraz 2 pokoje, kuchnia, komfortowe. Wiadomość: Kraków, plac Zgody 16. 4240g

POKÓJ umeblowany dla pana do wynajęcia: Boże go Ciała 10/9. 4239g

POKÓJ elegancko umeblowany dla dwóch panów zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia do Admin. „Now. Dziennika“ pod „Komfort“. 4203g

Reklama dźwignią handlu

PRENUMERATA: w Krakowie bez odnosz. miesięcz. Zł. 6'00, kwart. Zł. 18'00

W Krakowie z odnoszen. do domu	„ 6'20	„ 18'00
Na prowincji z przesyłką pocztową	„ 6'60	„ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową	„ 10'00	„ 30'00

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: 1 strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'10 gr. Dla poszukujących pracy 0'05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5'—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10'—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10'—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20'—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarząd. Maksymiljana Feldmanna.